Nr. 109. **ŚRODA 13. MAJA 1874.** **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30 kwietnia b. r. nadać najłaskawiej hurtownikowi w Brodach Majerowi Kallirowi, w uznaniu jego pożytecznej dla ogółu i dobroczynnej działalności order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13. maja.

Dopóki sejmy krajowe wybierały członków Rady państwa, deputowani rzadko zdawali wyborcom sprawę o czynnościach parlamentu i własnym w nich udziale. Nawet na wyraźne wezwanie wyborców deputowani mogli się uchylić od tego obowiązku zastawiając się wymówką, że tylko z czynności sejmowych powinni zdawać sprawę wyborcom a za czynności swoje w Radzie państwa są odpowiedzialni tylko w obec sejmu. Bezpośrednie wybory zmieniły ten stosunek. Dziś sami deputowani uważają takie porozumiewanie się z swoimi wyborcami za naturalne następstwo zmienionego systemu wyborczego. Młodsi deputowani w niemieckich prowincyach już przy wyborze zapowiedzieli, że zaraz po zamknięciu sesyi pospieszą z sprawozdaniem o swoich czyn[illegible]n parlamentarnych a za ich przykładem idą i tacy deputowani, którzy mimo kilkuletniego wykonywania mandatu dotąd ani razu nie zwoływali swoich wyborców. Deputowani z lewicy zamierzają równocześnie zwołać zjazd na wzór zeszłorocznego. W zjeździe tym wezmą zapewne udział także i członkowie frakcyi postępowej, którzy w ostatnich czasach tak znacznie zbliżyli się do głównego obozu wiernokonstytucyjnego, że nie będą pewnie wszczynać takich sporów jak w ubiegłym roku przy podobnej sposobności.

W ę g i e r s k i e d z i e n n i k i żalą się, że instytucya delegacyi wspólnych nie obudza w ludności sympatyi a obrady jej nie zwracają na siebie uwagi w takim stopniu, jakiego w obec ważności przedmiotów możnaby oczekiwać. Główne czynności załatwiane bywają na posiedzeniach komisyi, z których do dzienników dostają się sprawozdania suche i krótkie albo wcale żadne. W delegacyi austryackiej dzieje się pod tym względem nierównie lepiej. Węgierscy delegaci zamierzali jeszcze na bieżącej sesyi poruszyć tę kwestyę i zastanowić się nad właściwemi środkami zasadniczemi, ale zamiar ten spełzł na niczem, prawdopodobnie w skutek chwilowego usunięcia się wnioskodawcy od czynności.

W N i e m c z e c h ucichła już trochę burza wywołana słynnym listem hr. Arnima, ale mimo to dzienniki nie wypuszczają z rąk tak ciekawego przedmiotu i śledzą obecnie za głównemi przyczynami rozterki pomiędzy hr. Arnimem a ks. Bismarckiem. Jedną z takich przyczyn było także mianowanie ambasadora przy dworze austryackim. Hrabia Arnim pragnął usilnie dostać się na tę posadę i zaraz po odwołaniu barona Werthera z Wiednia robił stosowne zabiegi. Życzenie to nie zostało spełnionem a dla osłodzenia zawodu Arnim został hrabią. Prawdopodobnie ks. Bismarck w tym wypadku nie wystąpił nieprzyjaźnie przeciw hr. Arnimowi, gdyż mianowanie generała Schweinitza ambasadorem w Wiedniu, było osobistem życzeniem cesarza Wilhelma. Być może, że w ostatnich czasach hr. Arnim pragnął być przeniesionym z Paryża do Wiednia i spotkał się z stanowczym oporem kanclerza

Jeźli informacye paryzkich dzienników nie zawiodą, to p r a s a f r a n c u z k a otrzyma od rządu taką niemiłą niespodziankę, jaką w roku ubiegłym zrobił ks. Bismarck prasie niemieckiej osławionym projektem nowej ustawy drukowej. Francuzki projekt, nad którym obecnie obraduje rada stanu, podwyższać ma kaucye do uciążliwych rozmiarów, bo na 50—100.000 franków. Przestępstwa prasowe należeć będą do sądu przysięgłych odrębnie w tym celu zorganizowanego a tylko zbrodnie drukiem popełnione pozostawione będą dotychczasowym sądom przysięgłych. Wreszcie zaostrza projekt wiele postanowień a mianowicie ustępy dzisiejszej ustawy o oszczerstwach.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Berliński korespondent *Montags Revue* powiada, że stanowisko, jakie cała prasa wiedeńska zajęła w obec zajścia między hr. Arnimem a ks. Bismarckiem, wywołało w Berlinie przykre zdziwienie. Prasa liberalna wiedeńska stanęła, jak wiadomo, bezwzględnie po stronie hr. Arnima. Dalej pisze ten sam korespondent: „*Spener. Ztg.* podała wiadomość, że hr. Arnim czynił zabiegi w celu otrzymania nieopróżnionej wcale posady ambasadora w Wiedniu. Nie zawadzi przypomnieć, że już po rozpoczęciu rewelacyj w sprawie Arnima, podał *Journal des Débats* telegram z Wiednia donoszący o pogłosce, że dyplomata ten ma być mianowany ambasadorem w Wiedniu. O całej tej sprawie dowiecie się w krótce bliższych szczegółów, skoro tylko nastąpi decyzya cesarska (uwalniająca Arnima ze służby; Red.) Po długiej wizycie, którą cesarz swemu pierwszemu doradzcy złożył temi dniami, decyzya ta zapewne niezadługo już nastąpi."

— *Germania* nadmieniła, że po ogłoszeniu ustawy o banicyi duchownych, nastąpi prawdopodobnie ułaskawienie uwięzionych biskupów. Na to odpowiada *Nordd. Allg. Ztg.*: „My przeciwnie jesteśmy zdania, że bramy więzienia nie otworzą się ani o godzinę prędzej, jak po odbyciu kar prawnych i że nowa ustawa majowa nie wywrze na to żadnego wpływu."

— Biskup starokatolicki Reinkens przybył do Stuttgartu, i wedle doniesienia *Indép. belge* przedstawić się ma na osobnej audyencyi cesarzowi rossyjskiemu, który tam bawi właśnie.

— Sejm pruski przyjął na posiedzeniu 9. b. m. w trzeciem czytaniu ustawę o zarządzie opróżnionych stolic biskupich 257 głosami przeciw 95. Przy rozprawie postanowił dep. Windhorst wniosek, aby całą ustawę odesłać jeszcze do komisyi, która miałaby zdać sprawę, jakie zmiany należałoby poczynić w konstytucyi przed uchwaleniem tego projektu. Wniosek ten, poparty tylko przez Polaków i stronnictwo centrum, odrzuciła Izba i przystąpiła potem do trzeciego czytania ustawy o deklaracyi i uzupełnieniu ustaw kościelnych z 11. maja 1873. Obrady nad temi projektami ustaw kościelnych, które z początku tyle budziły interesu i tak żywą wywoływały dyskusyę, zniechęciły już prawie Izbę, tak dalece, że nawet stronnictwo katolickie wyrzekło się dalszej opozycyi, przekonawszy się o jej bezskuteczności. Z tego też powodu cały projekt powyższy przyjęto prawie bez dyskusyi. Tylko Windhorst spróbował jeszcze nakłonić Izbę do odesłania projektu do komisyi z 21 członków, lecz wniosek odrzucono, poczem wśród zgiełku przyjęto cały projekt.

Francya. Półurzędowa *La Presse* podaje program postępowania rządu podczas nowej sessyi zgromadzenia narodowego. Program ten miał uzyskać aprobatę samego marszałka Mac-Mahona. Na jednem z pierwszych posiedzeń Izby, ma rząd, wedle *la Presse* wnieść projekta ustaw konstytucyjnych, a w szczególności projekt ustawy wyborczej, ustawy o senacie i ustawy na wypadek, gdyby marszałek Mac-Mahon przed upływem siedmiolecia zmarł, albo też ustąpić musiał. Na wypadek śmierci dzisiejszego naczelnika państwa, proponuje rząd, aby

---

Nasi poeci we Włoszech.

IV.

W r. 1836 poznał się Krasiński w Rzymie ze Słowackim, który tam przybył wówczas z Genewy, aby z Januszewskimi podróżować po Włoszech. Wiekiem prawie rówieśnicy, zrozumieli się od razu i tak się polubili, że ten związek ich duchów pozostał dozgonnym.

Dwaj poeci robili razem wycieczki po gruzach starożytnego Rzymu i najczęściej przepędzali wieczory w willi Mills, w ogrodzie pełnym róż i cyprysów, zasadzonym na ruinach dawnego pałacu rzymskich cezarów. Polskie towarzystwo było wówczas w Rzymie bardzo nieliczne, a osobliwie kobiet było bardzo mało. Z upragnieniem też oczekiwali młodzi przyjaciele każdej przyjeżdżającej Polki, i nie mało ich ucieszyła wiadomość, że baronostwo Richthoffenowie z Poznańskiego zamieszkali w Rzymie.

Słowacki pisze do swej matki: „że słysząc tylko o tej pani, lataliśmy jak waryaty z Zygmuntem po willach włoskich, aby ją zobaczyć. Ideał utworzony w imaginacyi rozprysnął się za pierwszem spotkaniem tej damy w ogrodzie Borghezych, i teraz została mi w niej tylko milutka znajomość, bo mnie Aleksander Potocki zarekomendował, a moje nazwisko już trochę znane, pomogło mi do otrzymania dobrego nader przyjęcia."

Słowacki bawił tym razem w Rzymie przez trzy miesiące od początku marca do końca maja. Pierwsze wrażenia, jakie w nim wywołały starożytne ruiny, miały w sobie coś przygnębiającego, sam sobie jeszcze z tego wrażenia dobrze sprawy zdać nie umiał:

— Jak dziwnie powietrze włoskie działa na moje zmysły — pisze on w jednym ze swych listów — tego opisać nie mogę. Mam tysiąc zachceń, tysiąc wielkich podlotów do nieba, chciałbym tu był przepędzić moją przeszłość.

Żal mu było tej zniklej Rzymian potęgi, z której tylko szczątki widział przed sobą, strach go przejmował, na samą myśl że taki koniec czeka największe dzieła ludzkie. Uczucia te maluje piękny jego wiersz pod tytułem *Rzym*:

Nagle mię trącił płacz na pustem błoniu:
„Rzymie! nie jesteś ty już dawnym Rzymem."
Tak spiewał pasterz trzód siedząc na koniu.

Przede mną mroczne błękitnawym dymem
Sznury pałaców pod Apeninami
Nad nimi kościół ten... co jest olbrzymem.

Za mną był morski brzeg i nad falami
Okrętów tłum, jako łabędzi stado,
Które ogarnął sen pod ruinami.

I zdjął mię wielki płacz, gdy tą gromadą
Poranny zachwiał wiatr i pędził dalej
Jakby girlandę dusz w błękitność bladą.

I zdjął mię wielki strach, gdy poznikali
Ci aniołowie fal — a ja zostałem
W pustyni sam z Rzymem, co już się wali

I nigdy w życiu takich łez nie lałem,
Jak wtenczas, gdy mnie spytało w pustyni
Słońce, szydzący Bóg, czy Rzym widziałem?—

Z Rzymu wyjechał Słowacki w pierwszych dniach czerwca do Neapolu. O ile go jednak zachwycała neapolitańska zatoka, o tyle nużyło go gwarliwe i ruchliwe miasto. „Od piętnastu już dni siedzę w oknie mojem, na ulicy św. Łucyi w Neapolu — pisze on do matki — patrząc na błękitne morze, na Wezuwiusz, na Neapol ciągnący się w półkole na lewo, w dzień biały, w nocy jaskrawy tysiącem świateł. Mam balkonik mały nad morzem, na balkoniku stoi krzesło i róży wazon; w tem krześle siedzę jak spiący, pławiąc różne obrazy na błękitnym dymie tureckiego tytoniu; czasem podnoszę głowę i widzę... co? Teofila (Januszewskiego) z Gajem (dawny znajomy z Wilna, który z żoną podróżował wtedy także po Włoszech) siedzących na drugim balkoniku na górze i patrzących na morze. Tak zwyczajnie część dnia upływa w kontemplacyach. Pod wieczór robimy różne projekta spacerów, które czasem przychodzą do skutku, czasem niezgodnością głosów zerwane, kończą się na tem, że każdy z nas idzie swoją drogą..."

Pobyt w Genewie przyzwyczaił Słowackiego do cichego, spokojnego, kontemplacyjnego życia, gwar więc na *Chiai* niemile go raził, tak że poeta postanowił porzucić na chwilę swoje towarzystwo i udać się do spokojnego Sorrento. „Myśl moja — mówi Słowacki — która przez trzyletnią spokojność przywykła do wewnętrznego i ciągłego życia, tutaj gniewa się na mnie, że ją widokiem różnokolorowym ciągle zatrudniam i męczę.... Dla tego w Neapolu nie chce mi się długo siedzieć, a w Sorrento przywoływaniem mocnych myśli będę się starał zapełnić tę czczość, która mię teraz nadto lekkim czyni i nosi po wierzchu wszystkich marzeń..."

Jedno z Neapolu wspaniałe zostało mu wrażenie: widok Wezuwiusza. „Raz tylko — mówi dalej poeta — patrząc na słońce wschodzące, odwróciłem się i łzy miałem w oczach. Raz tylko od kilku miesięcy coś czułem wiejącego na mnie z tamtego świata..."

Przeciwnie widok ruin Pompei bardzo słabe, albo raczej żadnego nie zrobił na poecie wrażenia; czemu się bynajmniej nie dziwimy, gdyż te ruiny mogą zajmować archeologa, nie mają jednak owego potężnego piętna, jakie jest wybite na murach takiego Colosseum, albo na gruzach pałacu rzymskich Cezarów.

„Chodziłem po ulicach Pompei — pisze Słowacki — z cygarem w zębach, jak po spalonej wiosce... Uliczki małe, brukowane przed wiekami, z dwóch stron grobowce, i domki bez dachów i sufitów, uróżowane jak stare kobiety szczątkami malowideł czerwonych..."

Pobyt we Włoszech był bardzo nieprodukcyjnym dla Słowackiego. Zdawałoby się, że miesiąc samotności w Sorrencie powinien go był natchnąć do wielkich dzieł, tymczasem kilka ulotnych wierszy — oto cały owoc tego dobrowolnego wygnania. Więc cóż Słowacki robił, mając przed sobą groźne skały Kaprei i mury, co mu wielkiego przypominały Tassa?...

„Całe dnie przepędzałem z sobą samym i z Szekspirem — odpowiada Słowacki. — Zrazu chodziłem się kąpać w morzu, i te kąpiele przez miesiąc cały brane nie przyniosły mi żadnego skutku, oprócz czasowego osłabienia, które ustało skorom kąpieli zaprzestał... Pisałem trochę, myślałem, czasem się modliłem, kiedy w bliskim kościółku grający organ dochodził do mojej cichej celi. Czasem, jak w obrazach włoskich albo flamandzkich, słuchałem oparty na murze grającej na gitarze dziewczyny..."

Jak wiadomo, z Sorrento pojechał Słowacki na Wschód, aby znów 17. czerwca 1837 zawinąć z powrotem do portu w Livornie na dłuższy pobyt we Florencyi. Bawił on tam blisko 18 miesięcy i mieszkał w dwóch gustownie umeblowanych pokojach na *Via dei banchi* pod numerem 4216.

Słowacki najwięcej pisał w jesieni, podczas chłodnych dni; nie dziw więc, że gorąca południowa atmosfera nie sprzyjała jego imaginacyi, i że we Florencyi znów zrobił to spostrzeżenie co do braku twórczości swego pióra, co za pierwszym pobytem we Włoszech. Doznawał on z tego powodu wyraźnych wyrzutów sumienia:

„...Serce nie sługa — nie zna co to pany itd., tak i ja o mojej imaginacyi powiedzieć mogę — pisał do matki. Zrobiłem spostrzeżenie, że dla nas ludzi z pod północnej gwiazdy niedźwiedzia, Włochy są antiimaginacyjną krainą. Mój starszy i wielki Pierwszy bawiący tu dawniej przez lat kilka, nic nie napisał — i dopiero przybywszy między błędne żórawie, zaczął spiewać i rymy lać obficie..."

obie Izby Zgromadzenia narodowego odbyły wspólną naradę i uchwaliły, kto i pod jakiemi warunkami objąć ma kierownictwo spraw państwa. Zanim uchwała taka zapadnie, sprawowałby rządy tymczasowo prezydent senatu.

— *Univers* podaje adres podpisany przez kilkadziesiąt tysięcy katolików francuzkich i wręczony papieżowi przez deputacyę stowarzyszeń katolickich w ubiegłym tygodniu. Adres tak opiewa:

„Rzymu od Francyi oddzielić nie można Pielgrzymi nasi modląc się we wszystkich kościołach francuzkich do Najśw. Panny Maryi, mają przy tem zawsze na myśli ojca św. Ojczyzna ich dlatego tylko została poniżoną, ponieważ sprzeniewierzyła się swemu posłannictwu; Ty ojcze św. dlatego tylko pozostajesz w więzieniu, że Francya zapomniała o swej misyi między narodami. Nasze występki są przyczyną Twoich cierpień a nasza niedola jest Twoją niedolą. Twój tryumf będzie także naszym tryumfem. Ty jeden możesz nam wskazać drogę, prowadzącą do zwycięztwa. Oświecaj i nadal nasze tory swemi nieomylnemi naukami; prowadź nas koleją, zakreśloną wielkim i pełnym chwały syllabusem, spraw abyśmy się nawrócili i byli zbawieni! Zbawienie Francyi jest tryumfem kościoła; zbawienie Francyi jest Twojem oswobodzeniem. Do Ciebie należą nasze serca, nasze umysły, potęga naszej ojczyzny, krew naszych dzieci. Żyj nam, żyj nam długie jeszcze lata."

— Przed kilku dniami obchodzili bawiący w Paryżu Kreolowie francuzkiej kolonii, rocznicę zniesienia niewolnictwa. Bankietowi, który z tego powodu się odbył, przewodniczył deputowany kolonij, Wiktor Schölcher. Z weteranów republiki r. 1848, byli na tym bankiecie tylko Cremieux, Ludwik Blanc i Albert; Garnier Pagés, Wiktor Hugo i Ledru-Rollin nadesłali pisma, w których usprawiedliwili swoję nieobecność. Ledru-Rollin napisał, że od kilku tygodni tak jest cierpiącym, iż zaledwo na nogach utrzymać się może.

— Niektóre dzienniki paryskie donoszą, że kanclerz państwa rossyjskiego ks. Gorczaków, przez kilka dni bawił w Paryżu

— Według projektu nowej ustawy prasowej kaucya dzienników ma być znacznie podwyższoną. W niektórych wypadkach ma ona wynosić około 100.000 fr. Przestępstwa prasowe będzie rozstrzygał sąd przysięgłych, utworzony na zupełnie nowych podstawach. Kara za obrazę honoru i oszczerstwa ma być również znacznie zaostrzoną.

— Cesarz rossyjski ma podczas pobytu swego w Anglii odwiedzić cesarzową Eugenię. Aby zapobiedz nadaniu politycznego znaczenia tej wizycie, ogłasza organ ministra Decazes, *la Presse*, notę ułożoną prawdopodobnie w porozumieniu z posłem rossyjskim w Paryżu. Nota ta brzmi: „Cesarz Alexander podczas pobytu swego w Anglii zapewne odwiedzi cesarzową Eugenię w dowód pamięci przyjęcia swego w Paryżu. Jeżeliby ten krok prostej grzeczności miał być inaczej tłumaczonym przez stronnictwo bonapartystów, doznałoby ono zawodu. Możemy zaręczyć, że cesarz rossyjski niedopuści aby charakter jego odwiedzin, był mylnie tłumaczony i aby upatrywano akt polityczny w tem, co byłoby li aktem czci dla dostojnej wdowy, której był gościem."

— Kontradmirał Jauréguiberry odbył w tych dniach w Toulonie przegląd swego korpusu, przyczem miał do niego przemowę. Wyraziwszy się z uznaniem o postępach wojsk, rzekł co następuje:

„Pojmujecie, czego wymagają od nas nasze nieszczęścia i nasze nadzieje. Muszę wyrazić wam uznanie za to, że nie poszliście za przykładem tych, którzy o reorganizacyi dużo rozprawiają, a nic nie robią, lecz żeście w milczeniu szczerze do pracy się wzięli. Armia i marynarka powinny zaiste wiedzieć, że im nie przystoi brać udział w namiętnych polemikach i intrygach stronnictw. Każdy, kto ojczyznę swą szczerze miłuje, poddaje się ustawom, szanuje istniejące instytucye i działa nawet wbrew swoim uprzedzeniom. Takiemi pobudkami i wy się powodujecie. Dlatego słusznie liczy Francya na was i na waszych towarzyszy z armii lądowej. Droga, którą wraz ze swymi towarzyszami postępujecie, wiedzie naszą ojczyznę do zbawienia. Jestem przekonanym, że w danym razie ani na krok z tej drogi nie zejdziecie."

— Wielkie wrażenie wywołało we wszystkich kołach paryzkich uwięzienie niejakiego Troncin-Dumersan, który w Paryżu dość znaczną odgrywał rolę. Dawniej był on lekarzem marynarki, przed kilku laty osiadł w Paryżu, gdzie się rozmaitemi zajmował rzeczami, aż w końcu został dyrektorem teatru *Bouffes*. Przy końcu r. 1869, wstąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych, był urzędnikiem rządu 4. Września, a gdy Thiers przyszedł do władzy, otrzymał posadę w jego gabinecie, a następnie order legii honorowej. Z rządem 24. Maja pozostawał Troncin także w stosunkach, a w ostatnich czasach brał udział w urządzeniu wystawy przemysłowej, która na przyszły rok odbyć się ma w Paryżu. *La Presse* zapewnia, że Troncin dopuścił się licznych oszustw, a między innemi sfałszował weksel na 20.000 fr.

— *Le Français* zamieszcza następujący komunikat: „Ks. Napoleon opuścił 29. Kwietnia Rzym, gdzie miał konferencyę z ministrem włoskim Minghetti. Na konferencyi tej powstawał ks. Napoleon przeciw klerykalnej polityce gabinetu włoskiego. Prezydent *in partibus* korsykańskiej rady jeneralnej wyrażał się także w ten sposób niezupełnie dyplomatyczny o następcy drugiego cesarstwa i o swem otoczeniu."

— Deputowany Bergondi, o którego samobójstwie donieśliśmy, był powszechnie poważanym obywatelem Nicei. Chociaż sam sobie śmierć zadał, mimo to pogrzeb jego odbył się z całą wystawnością, a ciało jego spoczywało nawet przez pewien czas w kościele. Na pogrzebie jego było reprezentowanem całe miasto. Duchowieństwo wzięło również udział w pogrzebie, na którym byli obecni komendant miasta, prefekt, mer, wielu członków rady jeneralnej, rady gminnej, adwokaci i wielu urzędników państwa Na grobie miał przemowę jeden z kolegów zmarłego.

Hiszpania. Z powodu odwrotu Karlistów z pod Bilbao pisze legitymistyczna *l'Union*: „Strach musiał być wielki w Madrycie, skoro powodzenie przeciw Karolowi VII stało się powodem takiego radośnego szału. Rzeczywiście od czasu klęski Morionesa i niepowodzeń Serrana nie wiele miano nadziei, a ci, którymi długo pogardzano, wyrośli na niezwyciężonych. Położenie Serrana było tego rodzaju, że musiał albo wejść do Bilbao, albo zrzec się na zawsze powrotu do Madrytu; ostatnie jego wysilenie było krokiem rozpaczy. Bóg tylko zna liczbę ludzi, których jej poświęcił.

Ileż to kłamstw rozrzucono od sześciu dni po Europie! Ileż przechwałek i chełpliwości! Sprawa Karlistów już z kretesem przepadła, i nic z niej nie pozostało; godność królewska Karola VII rozwiana, jak namiot uraganem rozdarty i poszarpany w kawałki. Ludzie, którzy w nic nie wierzą, tylko w pruskie armaty, nie pojmują ani stałości przysięgi na wierność, ani gorliwości patryotyzmu, ani szczytności poświęcenia. Ludzie tacy zapominają, że Karliści, którzy w liczbie 20 przeszli granicę Hiszpanii, tworzą dzisiaj armię 50tysięczną, zapominają, że tak zwane wojsko republikańskie nie przedstawia pod względem politycznym, nic jak anarchię i że pozostało 50 tysięcy Karlistów, których wiążą najświętsze węzły duszy.

Nie łatwo to robić wysilenia takie, jak dni ostatnich; tymczasem usiłowania Karlistów trwać będą nieprzerwanie, bo wiara zawsze jest gotową do czynu, a prawdziwe poświęcenie dla sprawy jest płomieniem, który nie gaśnie. Zresztą Hiszpania nie jest krajem, w którymby rozwiązania następowały nagle; przeciwnie, tam wszelkie przedsięwzięcia odznaczają się wytrwałością i długo trwającą walką. Niespodzianki polityczne na naszej tylko (francuzkiej) kwitną ziemi. Na ziemi hiszpańskiej kwiat ten jest nieznany; tam wszystkie rzeczy odbywają się powoli, podobne do owych drzew o twardej korze, które długiego potrzebują czasu, aby się wśród skał rozwinąć.

U naszych rewolucyonistów wszelkich odcieni spostrzegliśmy radość, wywołaną wiadomością o nowych próbach, jakie sprawa królewska z tamtej strony Pireneów przechodzić musi. Serca ich biły radośnie, wtórując Prusom i Włochom liberalnym. A jak błogosławili armatom pruskim, które tak swobodnie przechodziły przez Francyę! Jakże jasnowidzącym jest ich patryotyzm! Z jakąż bystrością rozumu pojmują i służą wielkim sprawom swej ojczyzny! Zdawałoby się, że sam wstręt Prusaków do sprawy Karola VII. powinien był ją zalecić sympatyom wszystkich Francuzów; tak jednak nie jest. Mamy Francuzów, którzy dla tego tylko, że są rewolucyonistami, nie rozumieją już spraw własnej ojczyzny i gotowi są poświęcić najświętsze obowiązki swoim namiętnościom. Zaślepieni, nie widzą, że Prusy czychają na Hiszpanię, że dążą do tego, aby tam się usadowić tak, jak już politycznie rozpostarli się we Włoszech; nie widzą, że podwójny taki uścisk udusiłby nas zupełnie i że plan ten wrogów otworzyłby drogę do zgnębienia narodowości naszej.

Chociaż z jednej strony zdrożności rewolucyjne zaciemniają horyzont, z drugiej strony mamy bardzo wielu Francuzów, trzymających z Karolem VII. całą siłą swych przekonań Wiedzą, co przedstawia sztandar młodego króla: wiedzą także, że sprawa powszechnego porządku w Europie tam się rozstrzyga i że Karol VII jest jej zbrojnym wyrazem. Nie o samą tylko sprawę wolności hiszpańskiej toczy się ta walka pod tym sztandarem, od 15 miesięcy tak wyniośle rozwiniętym, ale raczej o cześć ojczyzny i jej zachowanie, o wierność dla pamięci przodków i święte tradycye. Wszystkie te święte sprawy muszą na nowo w świetnym ukazać się blasku, gdyż obecnie wszystko zmierza do tego, aby je zagubić w nędznym kosmopolityzmie, i serca przestają już drgać na ich wspomnienie, Bóg, ojczyzna, król — jakie hasło! jaki program! jaka ustawa dla narodu! Pod tem prostem a tak szczytnem hasłem pragnie Hiszpania Karola VII odzyskać życie, odnowić sławę! O jakżeż przydałoby się nam samym, nam, których udziałem jest starszeństwo królestwa chrześciańskiego i cywilizacyi — wyjść z tej smutnej drogi, na której się wleczemy, aby się odrodzić do wielkich czynów, jakie nam wskazuje przeznaczenie w historyi!

Szlachetny i dzielny ten ród, który znamy pod nazwą karlistów, poprawadzi swe dzieło dalej dla ojczyzny, a dzieło to będzie nietylko wielkiem widowiskiem heroizmu, ale stanie się nadto nauką, przykładem wiary i silnej nadziei. Karliści walczą przeciw ideom niedorzecznym, lub przewrotnym, z powodu których cierpi Hiszpania — i cierpi cała Europa. Hiszpańska ta Wandea zdobyła sobie niczem nie zatartą kartę i uświetniła swą tarczę. Niepowodzenia nie wstrzymują ich; słabych tylko odstraszyć mogą. Ci zaś, którzy tam walczą u boku swego króla, pochodzą z rodu silnych."

KRONIKA.

— **Na korzyść zakładu głucho niemych** odbędzie się jutro, we czwartek przy sprzyjającej pogodzie, pierwsza majówka w ogrodzie dawniej Prochaski. Podczas zabawy dwie muzyki wojskowe odgrywać będą najnowsze i najulubieńsze utwory muzyczne. Wieczorem ogród będzie oświetlony rzęsiście.

= **Barbarzyńskiego okrucieństwa** była widownią kolonia niemiecka Baginsberg pod Kołomyją. W kolonii tej, w domostwie Filipa Schmieda, mieszkał Nikifor Borsuk, wysłużony drożnik, który miewał chwilowe przystępy choroby umysłowej. Cierpienie to było lekkie i nie groziło żadnem niebezpieczeństwem. Dnia 5go maja około godziny 9. wieczór wszedł Borsuk do pokoju Schmieda, i jak zeznają domownicy, pochwycić tam miał nóż i godzić nim na życie Schmidowej. Mąż zagrożonej, który leżał na łóżku, zerwał się i rzucił na Borsuka. Ścigany uciekł do stajni. Schmied wraz z swym parobkiem, Iwanem Ławrynowiczem dopadł go w stajni i tu dokonał się akt ohydnego okrucieństwa Ławrynowicz pchnął nieszczęśliwego drożnika żelaznemi widłami w głowę i w piersi, a gdy się zbiegli sąsiedzi, rozpoczęło się dalsze katowanie ofiary. Cała gromada oprawców rzuciła się na Borsuka, okładając go razami i pastwiąc się nad nim nielitościwie. Złamano mu siedm żeber, związano mu ręce i nogi, poczem oblano mu naftą twarz i głowę, i naftę zapalono! Przeszło godzinę trwała ta potworna męczarnia. Nareszcie położono ofiarę na wóz i odwieziono do kołomyjskiego szpitalu o północy. Nieszczęśliwy umarł w krótce. Uwięziono dotąd pięć osób; współwinnych ma być kilkunastu.

= **Gwałt publiczny.** W Słobódce leśnej, należącej do klucza Monasterzyskiego (powiat Buczaczki) zepędzili włościanie całe swe bydło do lasu dworskiego, a gdy straż dworska się pojawiła, rozbroili 7 leśnych, 6 z nich ciężko pobili i zrabowali, a w końcu osadzili w gromadzkim areszcie. Był to formalny zajazd na las, o który gmina pieniała się z dworem upornie ale bezskutecznie, przegrała bowiem spór w wszystkich instancyach. Z starostwa Buczackiego wysłano do Słobódki natychmiast komissyę, która bez assystencyi wojskowej przywróciła porządek uwięziwszy siedmnastu głównych hersztów tego gwałtu.

= **Rabunek znaczny** popełniono d. 6 w nocy w Pawłowie, w powiecie Kamioneckim Niewyśledzony dotąd złoczyńca włamał się do pomieszkania tamtejszego plebana gr. kat. X. Jana Raczyńskiego, który od dawna złożony jest chorobą. Pleban usłyszawszy szelest, spytał: „Kto tu?" — w tej chwili jednak rabuś przytrzymał mu ręką usta i zabrał z pod poduszki 3 noty bankowe po 100 złr., cztery po 50 złr. kilka po 1 złr., i dwie książeczki kasy oszczędności, z której jedna opiewała na 1000 druga na 600 złr.. Zarządzono energiczne śledztwo

— **Posługacze publiczni** w mieście naszem, jak uważaliśmy wczoraj, dostali nowe czapki koloru czerwonego. Dogodnie z tą nowością będzie publiczności, gdyż kolor ów na ludnych ulicach łatwiej wpadnie w oko.

⁂ **Samobójstwo.** Gospodarz z Lubienia wielkiego, w starostwie Gródeckiem, Jan Rumiński, dnia 10 maja odebrał sobie życie przez obwieszenie się. Zmarły dłuższy czas cierpiał na melancholię.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 11. maja odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Dr. Józefa Kremera. Członek Dr. Zoll czytał: „*O pojęciu zobowiązania z szczególnem uwzględnieniem nowej teoryi Brinza*," dowodząc, że przyjęcie osoby dłużnika za przedmiot zobowiązania nie da się pogodzić z istotą tej instytucyi, że zatem wrócić należy na stanowisko teoryi dawniejszej, i to co ma być wynikiem działania dłużnika t. j. świadczenie z jego strony, poczytać za właściwy przedmiot stosunku obligacyjnego. Przychylił się do tego zdania czł. Dr. Zielonacki w dyskusyi, w której udział brali Dr. Kremer, Dr. Heyzmann, Dr. Boroński i Dr. Rydzowski.

Sekretarz przedstawił nadeszłe prace: „Kodex pilźnieński ortylów magdeburskich" Dr. Wł. Wisłockiego; krytyczny rozbiór IX księgi Jana Długosza „Historyi polskiej," przez Aleks. Semkowicza; „Nowy pogląd na metodologię filozoficzną," przez A. Dłużniewskiego, „Jeszcze o budowlach akademickich na Kazimierzu," przez N. Ekielskiego.

Dn. 9. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności w Krakowie. Przedstawiono Wydziałowi tłumaczenie polskie z pierwszej połowy XV. wieku *Epistolae S. Bernardi de re familiari*, z manuskryptu udzielonego przez p. Franciszka Kluczykicego. Następnie odczytano obszerną rozprawę p. Jana Karłowicza „o języku litewskim" — rzecz, mieszczącą w sobie krytykę prac polskich i obcych o języku litewskim wraz z bibliografią literatury tego przedmiotu i gramatyką języka górno-litewskiego na zasadach A. Schleichera.

— **Podczas obchodu poświęcenia dzwonu** w kościele na Skałce w Krakowie dn. 10. b. m nowo sprawionego przez parafian jak donosi *Czas*, natłok pobożnych był tak wielki, że usunęła się i spadła pod ich naciskiem część balustrady kamiennej przy lewym dziale schodów prowadzących do kościoła. Szczęściem nie było większego wypadku, jedna tylko kobieta uderzoną została odłamem kamienia w nogę, ale bez znacznego uszkodzenia.

— **Znaleziono nad granicą Królestwa Polskiego** pod krzakiem przy nasypie kolejowym między Szczakową a Maczkami w pobliżu mostu: kopertę złotą z zegarka pogiętą, łańcuszek z ogniw złotych i srebrnych lub platynowych, kluczyk od zegarka, część parasola szarego jedwabnego z kawałkiem laski hebanowej. Z powodu uszkodzenia tych przedmiotów prawdopodobne jest przypuszczenie, że były one przemocą wydarte właścicielowi. Odebrała je d. 1. b. m. expozytura policyi w Szczakowej i złożyła w sądzie śledczym w Chrzanowie.

— **O bardzo smutnym wypadku**, który zarazem posłużyć może za przestrogę dla pań w ogóle, które mają zwyczaj podczas ubierania się trzymać w ustach szpilki, donosi *Czas* wczorajszy. Podczas niedzielnego przedstawienia w teatrze krakowskim panna Ekerówna połknęła przypadkiem szpilkę, którą właśnie trzymała w ustach. Z tego powodu wystąpić nie mogła tego wieczoru na scenie. Lekarze nie mogą jeszcze nic o jej stanie powiedzieć.

— **Teatr polski w Nowym Jorku** w Ameryce, jak donosi *Gazeta Nowojorska* już się zorganizował. Towarzystwo składa się z 17 osób, w tej liczbie jest 6 kobiet. Dyrektorem tego zamorskiego przybytku słowa polskiego jest p. Medyński.

— **Murzyn Livingstona**, Jakób Wainwright, ostatni towarzysz znakomitego podróżnika, który też zwłoki nieboszczyka osobiście z głębi Afryki przeniósł do Zanzibaru, a ztamtąd odprowadził do Europy, obecnie jest wielką figurą w Londynie. Wierność i uczciwość tego murzyna istotnie zasługują na uznanie. Młody to jeszcze człowiek; przed laty chłopcem jeszcze wyzwolony został przez Anglików z rąk rozbójniczych Arabów, którzy jako niewolnika sprzedać go chcieli w Kilao, a następnie oddany do zakładu missyi angielskiej Nassick pod Bombayem, gdzie otrzymał imię, jakie dziś nosi, i nauczył się czytać i pisać po angielsku. W r. 1872 wraz z kilku innymi wychowańcami tego zakładu przydany został Livingstonowi za towarzysza wycieczki w głąb Afryki, gdyż dobrze znał zwyczaje i język tamtejszych plemion murzyńskich. Po śmierci Livingstona pisał pamiętnik odwrotu swego z zwłokami tegoż z głębi Afryki ku wybrzeżu, który to pamiętnik, pełen nadzwyczaj zajmujących szczegółów wkrótce drukiem ogłoszony będzie w Londynie. Opisuje w nim Wainwright w sposób, któregoby się żaden uczony powstydzić nie potrzebował, ostatnie chwile Livingstona, następnie tysiączne trudności jakich doznawał w przenoszeniu zwłok przez osady murzyńskie, zwyczaje rozmaitych plemion, z któremi zetknął się w tym odwrocie, a nawet przyrodę okolic, przez które przechodził. Bezprzykładny ten w dziejach geografii pochód Wainwrighta z Unyanyemby do Zanzibaru trwał od 4. maja r. 1873 do 18. lutego 1874 na przestrzeni blisko 300 mil geograficznych. W pośród dzikich ludów i dzikiej natury dzielny ten murzyn pieszo przebył taką drogę, jak n. p. z Petersburga do Paryża.

— **Dla miłośników palenia tytoniu** zajmującą będzie wiadomość, że wprowadzony został do handlu nowy rodzaj tytoniu, zwany greckim, który sprzedają już dystrybucye w Tryeście w dwulutowych paczkach po 6 centów.

— **Mrozy we Francyi.** *Corr. Havas* donosi, że w środkowej Francyi był mróz nietylko jak u nas dnia 30. kwietnia, ale gorszy jeszcze w nocy z 4. na 5. maja, tak że co w polu i w ogrodach nie wymarzło od pierwszego mrozu, drugi zniszczył zupełnie. W Lotaryngii, księstwie Baru, hrabstwie Moempelgard, górnej Szampanii, Burgundyi i Akwitanii klęska jest ogromną. W górnej mianowicie Szampanii drugi mróz dochodził pięciu stopni. W dolinie Rodanu wymarzły prawie zupełnie winnice i drzewa morwowe, a w Burgundyi nawet drzewa owocowe i kartofle. Najmniej odbiła się ta klęska w Langwedocyi.

— **Igraszka losu.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki, jak wiadomo, sędziowie pokoju, okręgowi, powiatowi i t. p. wybierani bywają przez samąże ludność. Zdarzyło się tedy niedawno, że o posadę sędziego okręgowego jednej z dzielnic Nowego Jorku ubiegali się jednocześnie dwaj prawnicy pp. Mac Guire i John Stemmler. Ale co dziwniejsza, że po dokonanym wyborze obaj kandydaci twierdzili i wykazywali dowodnie iż uzyskali należytą większość głosów. Spór, rozumie się, wytoczył się w wyższej instancyi, lecz — o dziwo nad dziwami! — i z tamtąd każdy otrzymał rezolucyę, uznającą za słuszne pretensye jego do owej posady sędziowskiej. Obaj konkurenci tedy, z dokumentami temi w kieszeni, udali się do gmachu sądowego, by objąć swe funkcye publiczne. Stemmler miał szczęście pierwszy zasiąść na krześle sędziowskiem i okazał niemałe zdziwienie gdy się zjawił w biurze p. Mac Guire, aby również tam urzędować. Po wymianie wzajemnych interpelacyj współzawodnicy dobyli z kieszeń urzędowe certyfikaty, zatwierdzające ich obu na spornej posadzie, ale nic to sprawy nie wyjaśniło i słowo po słowie przyszło do tego, że Stemmler ujrzał się spowodowanym ustąpić z sędziowskiego krzesła. Wtedy Mac Guire natychmiast instalował się na niem i rozpoczął swe urzędowanie od tego, że współzawodnika swego jako zaburzyciela porządku skazał na cztery dni więzienia i 250 dolarów grzywny. Przywołany policmen natychmiast wyprowadził skazanego z bióra i osadził w areszcie, podczas gdy zwycięzki Mac Guire z całą godnością urzędował dalej. Nie długo jednak pozwoliły mu losy cieszyć się tem zwycięztwem, gdyż wypuszczony po czterech dniach na wolność Stemmler, dysząc zemstą, ubiegł z rana swego przeciwnika w biórze z mocnem postanowieniem nieustąpienia tym razem. Nieprzeczuwający nic złego Mac Guire, o zwyczajnej porze przyszedł do biura, a wtedy Stemmler skazał go na takąż samą karę i przez tegoż samego policmena kazał uwięzić. Ciekawi są teraz w Nowym Jorku ile razy jeszcze powtórzy się ta igraszka losu.

— **Angielskie Towarzystwo Biblijne** ogłasza sprawozdanie z swych czynności, z którego dowiadujemy się, że sprzedało ono lub rozdało w przeciągu bieżącego wieku za pośrednictwem swych filii i agencyj 121 milionów egzemplarzy pisma świętego we wszelkich językach świata. W roku zeszłym tylko rozdano i sprzedano przeszło półtrzecia tysiąca egzemplarzy.

— **Niewidzialny człowiek** W wiosennych obozowiskach moblotów francuskich płynie czas bardzo wesoło; żołnierze urządzają sobie najrozmaitsze zabawy, między innemi także teatra amatorskie i widowiska kuglarskie. Jeden z moblotów, frant zawołany, wykonawszy z powodzeniem i ku wielkiej wesołości kolegów kilka sztuczek z psem, zaproponował kapitanowi, że jeśli mu udzieli pięciodniowego urlopu, to lepsze pokaże kolegom sztuki, a mianowicie pokaże im niewidzialnego człowieka. Chętnie przystał kapitan na propozycyę, a nasz improwizowany kuglarz, któremu widocznie tęskno było za domem, spełnił obietnicę: czmychnął wtedy na pięć dni z obozu — w istocie więc stał się dla kolegów „niewidzialnym człowiekiem.“

— **Krowę o pięciu nogach** oglądać można teraz w Paryżu na wystawie osobliwości p. Cyprieu Paryżanie zachwyceni są tą „cudowną krową“.

— **Świetny meteor** niepospolitej wielkości przebiegł dnia 5 b. m. o godzinie 10 wieczorem ponad Wielkim Warazdynem w Węgrzech, w kierunku ze Wschodu na Zachód. Zjawisko to trwało kilka sekund.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

\> **Wojciecha Jakubowskiego,** marszałka polnego wojsk francuzkich, postać u nas wcale nieznaną, przedstawił publiczności p. Józef Łoski w broszurze świeżo wydanej a napisanej na podstawie rękopisu samego marszałka. Między latami 1754 a 1784 a więc w ostatnich dziesięciu latach panowania Augusta III. i dziesięciu pierwszych latach Stanisława Augusta pełnił Jakubowski obowiązek francuzkiego agenta dyplomatycznego na dworze warszawskim. Krom wojskowości i dyplomacyi, zajmował się jeszcze marszałek i literaturą a mianowicie tłómaczył na język polski Bajki Lafontaina, które wydał w r. 1774 w Warszawie. Bywał też stałym gościem na obiadach czwartkowych.

\> **Z postępem** — oto tytuł pięcioaktowej, co dopiero w Warszawie wydanej komedyi oryginalnej, wierszem, z wybitnie podobno zarysowaną tendencyą. Jakiego gatunku postęp — zobaczymy.

\> **Kobieta w historyi sztuki** — dziełko p. W. J. Wdowiszewskiego, wydane świeżo nakładem *Tygodnika Wielkopolskiego* — jest wymownym przykładem, jak czasem zawodzą tytuły i jak im mało zawierzać można, zwłaszcza gdy są szumne i wiele zapowiadające... Praca niniejsza przeznaczoną była pierwotnie do prywatnego użytku osobie, z którą autor spędzał „najmilsze chwile swego życia“, a która rozłączona z nim następnie, skłoniła go do napisania szeregu listów o kobiecie-artystce. Autor chętnie czyni za dość wezwaniu a chcąc zaciekawić piękną czytelniczkę, zapowiada u wstępu, że będzie unikał troskliwie suchości i pedanteryi, że, potrafi skreślić dzieje kobiety-artystki bez przypisów i cytat, a chowając dla siebie cały kram odnośników, wypisow i notat, tak dla pań nieznośnych, będzie się starał być lekkim powieściarzem. — Na założenie powyższe piszemy się zupełnie, jesteśmy bowiem sami stanowczo przeciwnymi ciężkości wykładu i popisywaniu się łatwą erudycyą w każdym rodzaju piśmiennictwa a zwłaszcza w dziełach o sztuce — niemniej przecież wyznać musimy, że praca pana W. nie odpowiedziała oczekiwaniom naszym a nie zadowoli też zapewne i owej pani. jeśli nie czczym komplementem są słowa autora, że korespondentka jego odznacza się nietylko „dowcipem i fantazyą“, lecz także „rozległym na naukę i życie poglądem“ (str. 156). Nie odróżnia bowiem p. W. lekkości opowiadania, nie łatwej do pozyskania, bo będącej rezultatem gruntownych badań. od nie mających z nią nic wspólnego: powierzchowności i płytkości. Książka jego nosi na sobie tę właśnie cechę i ztąd też uważamy za zbyteczny skrupuł autora, który go zniewolił wbrew pretensyonalnemu tytułowi do zajęcia się samemi tylko sztukami plastycznemi, bo nie znając się nawet na poezyi i muzyce, mógłby o nich rozprawiać tak samo, jak to czyni o rzeźbie lub malarstwie, mających wchodzić w zakres jego studyów.“ Mimo wielokrotnych zastrzeżeń wylicza p. W. cały legion nazw, dołączając do nich tu i owdzie ogólnikowe sądy, lub wzmianki o życiu; o jednej może tylko Angelice Kaufmann i jej artystycznej działalności daje dostateczne jak na ulotną broszurę, wyobrażenie. Raczy natomiast czytelników szumnemi historyozoficznemi i ogólno artystycznemi poglądami, zakrawającemi na komunały zaczerpnięte od niemieckich liberałów i pozytywistów francuskich. Owe frazesy, z którem się tylokrotnie już spotykać zdarzało gdzieindziej, na to chyba przeznaczone, by obszar książki rozszerzyć. Dla scharakteryzowania zapatrywań pana W. nie od rzeczy będzie dodać, że autor rodzajowo malarstwo Niederlandczyków stawia na równi z arcydziełami „katolickiego Rafaela“, a słuszności zdania tego podejmuje się dowieść na „innem miejscu — że dalej zachwyca się Kaulbachowską „Reformacyą“, usiłuje bronić malarza przed zarzutem, że obraz jego jest tylko galeryą niezłączonych z sobą portretów i woła, że „powinienby się znajdować w ręku wszystkich pań“. Zarówno zbyteczną, jak gadaninę o wieku reformacyi, pełną patetyczności i wykrzykników, uważamy np. bombastyczne a rozwlekłe określenie przejścia od poganizmu do chrześciaństwa, bo jakkolwiek autor obraz ten uważa za niezbędny dla wyjaśnienia przedmiotu, niemniej przecież przyczepił go doń tylko luźnie i nie związał z tokiem opowiadania. —

Po wymienieniu ujemnych stron książki nakazuje nam sprawiedliwość wyliczyć i dodatnie. P. Wdowiszewski jest bez wątpienia utalentowanym pisarzem; posiada łatwość pisania, styl gładki i płynny a jego dawniejsza rozprawa pod n.: „*Karol Fryderyk Schinkel i architektura tegoczesna*“ dowodzi gruntownej znajomości przedmiotu i daru popularnego a udatnego wykładu. I „*Kobietę w historyi sztuki*“ odczytać można z przyjemnością lubo bez wielkiego pożytku. Radzilibyśmy dla tego autorowi, by zamiast rzucać się na ogólne temata, wybrał sobie znów drobną monografię z historyi sztuki, a jesteśmy pewni, że wówczas prace jego wyjdą na korzyść literaturze.

\> **Koncert.** W niedzielę, dn. 10 maja odbył się w sali ratuszowej koncert pod kierownictwem p. Wilhelma Stengla, na dochód księży Unitów Chełmskich. Udział publiczności mimo dobroczynnego celu był mierny, co należy przypisać nagłemu odłożeniu koncertu z soboty na dzień następny nieznanym imionom większej części występujących w nim osób, oraz dość szczupłemu programowi. Rozpoczął się koncert odegraniem *Don Juana* Mozarta, układu Lysberga, na 4 fortepiany, przez uczennice p. Stengla. pp. D. K. G. i L. — Szanowne dyletantki lubo bez dyrekcyi, grały wcale zgodnie i starannie z wyjątkiem czwartego fortepianu; nie można bowiem żądać od amatorek wykończonej gry tak trudnego utworu. Panna Bogusławska, o której silnym, dźwięcznym i okrągłym głosie pisaliśmy już niejednokrotnie i dla tego żałujemy bardzo, że scenę naszą i miasto opuszcza, wybornie odspiewała piosnkę R. Szumana Do *** Widocznem było w jej czystym spiewie, zrozumienie ducha piosenki i świetne frazowanie. Spotrzegliśmy tylko, że panna B. na górnem *fa* dodała fermatę, której nie masz u Schumana, lubo przyznajemy, że efektowniejszem czyni zakończenie. Po tak poważnej i spokojnej muzyce, jak Szumann, prawdziwą nam szanowna artystka sprawiła niespodziankę, odspiewawszy z lekkością i dokładnością mazurek Komorowskiego *Prośbę dziewczęcia* a wywzajemniając się publiczności za gorące przyjęcie, przeciągłe oklaski i wywoływanie, odspiewała z uczuciem i precyzyą nieobjętego programem walca, o ile nam się zdaje kompozycyi Marchesi'ego. – P. Stengel odegrał następnie *Scherzo* Chopina *b mol.* Nie będziemy szczegółowo rozbierali gry jego ani wykazywali usterek; niedostateczne wywiązanie się z zadania tłumaczy trudność wykonania oraz zmęczenie tak mozolnem zajęciem, jak urządzanie koncertu. To pewno, że nierównie lepszym jest p. Stengel nauczycielem, niż wykonawcą. P. Wollman odegrał starannie: 1) Szumann'a *Schlummerlied*, 2) *Air de Louis XIII:* i 3) Gottermann'a *Inquietude*; szkoda tylko, że wiolonczela była nieco roztrojona, cośmy zauważali głównie w drugim numerze. Tercet z *Proroka* za trudnym jest na amatorów; piękny głos tenorowy p. Cetwińskiego dominował jednak i podtrzymywał cały tercet.

Natomiast zakończenie koncertu było świetnem. Panna Kochańska, znana już publiczności z pięknej gry na skrzypcach, przewybornie odegrała waryacye Thalberga na temat *Napoju miłosnego*. Byliśmy zachwyceni wysokiem jej wykształceniem muzykalnem podniesionem wyborną nauką — podziwialiśmy biegłość, lekkość i swobodę gry, delikatne a zarazem śmiałe uderzenie. Młoda artystka posiada talent prawdziwie niepospolity i zaszczyt przynosi mistrzowi swemu. Gra jej i śpiew panny Bogusławskiej były ozdobą koncertu.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Oszustwo.*)

(Ciąg dalszy).

Wdrożono tedy w r. 1872 w lwowskim sądzie kryminalnym śledztwo specyalne przeciwko Abrah. Perlmutterowi, które energicznie i z niepospolitym sprytem prowadzone, wykryło istotnie poszlaki zbrodni oszustwa i nagromadziło tyle materyału dowodowego, iż Prokuratorya mogła przystąpić do wniesienia następującego aktu oskarzenia:

„Jeden rzut oka na to, co powiedzianem było w powyżej skreślonym wstępie, wzbudza przekonanie, iż Roman Dyczkowski, nabywszy piątą część Chmielówki *vel* Wieniawki w roku 1861, nie mógł mieć zamiaru pozbycia się jej w r. 1867 za taką samą cenę, jaką zapłacił w r. 1861 (20.000 zł.) zwłaszcza, że wartość majątku nieruchomego w przeciągu lat 7 licząc od r. 1861, najmniej o trzecią część podskoczyła. Na taki zamiar nie wskazuje bynajmniej pełnomocnictwo z dtty: „Buczacz 4. czerwca 1867“ sporządzone wrzekomo według woli Romana Dyczkowskiego, gdyż osnowa tego pełnomocnictwa dowodzi, że Dyczkowski upoważnił Perlmuttera tylko do wytoczenia sporu awizacyjnego przeciw dzierżawcy Wiktorowi Jurkiewiczowi i że wyrazy: „sprzedaży tej piątej części dóbr Chmielówka“ wpisane zostały w to pełnomocnictwo w sposób nierzetelny, nie stoją one bowiem w najmniejszym związku z sprawą dzierżawną Jurkiewicza i nie zawierają wcale żadnych warunków, pod jakiemi sprzedaż nastąpić by mogła. Że zaś to pełnomocnictwo wyłudzone zostało po poprzedniem podstępnem omamieniu nieumiejącego ani czytać ani pisać Romana Dyczkowskiego, wynika z okoliczności, które towarzyszyły podczas wystawiania pełnomocnictwa przez Dyczkowskiego i po wystawieniu onegoż.

Oto wywiózł Perlmutter Romana Dyczkowskiego do 5 mil od Chmielówki oddalonego Buczacza a nie do bliżej położonej Trembowli lub Tarnopola, oczywiście w tym zamiarze, aby usunąć go od wpływu rodziny i od porady ludzi szczerych, a natomiast uczynić go zupełnie zawisłym od siebie. W Buczaczu przywołał on Aleksandra Zbysława, byłego aktuaryusza, za siedm zbrodni nadużycia władzy urzędowej wyrokiem sądu obwodowego w Stanisławowie z d. 22 lipca 1867 zasądzonego — ażeby sporządził „pełnomocnictwo“ dla Romana Dyczkowskiego zgubne i „Zabezpieczenie“, i przybrał sobie za świadków Józefa Budzińskiego (który obecnie stoi pod zarzutem zbrodni oszustwa, o czem mowa później) i Antoniego Jarusiewicza (już zmarłego.) Naleganiom Jana Gulewicza, ażeby Roman Dyczkowski przed notarjuszem w Trembowli sporządził umocowanie do wyrugowania Jurkiewicza, sprzeciwiał się Perlmutter, podnosząc, iż to wiele kosztów pociągnęłoby za sobą i według zeznań Jana Gulewicza i Salamona Sipsera, upoiwszy Romana Dyczkowskiego aż do nieprzytomności, zniewolił go do wystawienia owej plenipotencyi, która według zeznań Romana Dyczkowskiego, złożonych wobec Jana Gulewicza, Gabryela, Jana i Mikołaja Dyczkowskich i dr. Ludwika Wolskiego, tudzież zawartych w legalizowanej informacyi z dtty: „Brzeżany 9. sierpnia 1867“ — udzielonej przez Dyczkowskiego dr. Wolskiemu do wytoczenia sporu cywilnego — nic innego zawierać nie była powinna, jak tylko upoważnienie dla Perlmuttera do usunięcia Jurkiewicza z dzierżawy.

To usunięcie nastąpiło w istocie, lecz niestety w skutek sprzedaży piątej części Chmielówki na szkodę Romana Dyczkowskiego a względnie jego sukcesorów. Dotycząca umowa kupna i sprzedaży z dtty: „Lwów d. 9. lipca 1867“ wykazuje bowiem dowodnie, jak sprostał Perlmutter danemu w owem pełnomocnictwie przyrzeczeniu: „czynienia, co tylko dobro interesu wyrugowania dzierżawcy Jurkiewicza z Chmielówki za sobą pociąga.“

Pominąwszy, że umówiona cena kupna 21,000 zł. stosunkowo do prawdziwej wartości $1/5$ części dóbr Chmielówki, sięgającej według protokołu szacunkowego do 35 a nawet 40.000 zł. za nadto niską się okazuje, i że ani Roman Dyczkowski ani tegoż spadkobiercy nawet z tej nizkiej ceny kupna dotychczas ani centa nie otrzymali, nie oddał nadto Perlmutter zapłaconej mu przy zawarciu kontraktu sumy 1000 zł. Dyczkowskiemu, lecz ulokował ją u JW. Włodzimierza hr. Baworowskiego i złożył skrypt przez tegoż wystawiony z dtty: „Strusów d. 15. lipca 1867“ dopiero d. 2. lipca 1868 r. w depozycie sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś względem resztującej ceny kupna zezwolił on, ażeby p. Antonina Neronowiczowa dopiero po sześciu latach od dnia zawarcia kontraktu, to jest od 24 czerwca 1873 r. spłacała przez dziesięć po sobie następujących lat po 2000 zł. rocznie (t. j. tyle, ile właśnie wynosi dochód roczny z owej części Chmielówki) i to bez procentów prawnych, 6 %, czyniących ogółem 12,600 zł. oddając na domiar złego już z dniem zawarcia umowy p. Antoninie Nerenowiczowej prawo używania rzeczonej wsi pod surowością, że Roman Dyczkowski obowiązuje się płacić półrocznie po 500 zł. kary konwencyjnej aż do dnia wprowadzenia w posiadanie fizyczne Chmielówki.

Wobec przytoczonych tu okoliczności, zbrodnia oszustwa jest widoczną a jej znamiona tem bardziej ustalone, ile że Roman Dyczkowski jeszcze za życia w legalizowanej informacyi udzielonej dr. Wolskiemu do wytoczenia sporu cywilnego i przed dr Wolskim, Gabryelem, Janem i Mikołajem Dyczkowskimi, skreślając jasno i dokładnie wszystkie szczegóły odnoszące się do podstępnego czynu Abrahama Perlmuttera, mienił takowe słusznie oszustwem, ile że Perlmutter wobec dopiero co wymienionych Dyczkowskich i ś. p. Romana Dyczkowskiego przyznał, że otrzymał pełnomocnictwo tylko do wyrugowania Jurkiewicza, równobrzmiące z „Zabezpieczeniem“ udzielonem przez Perlmuttera Romanowi Dyczkowskiemu, podczas gdy to „Zabezpieczenie“ o sprzedaży $1/5$ części Chmielówki wcale nie wspomina a Perlmutter na mocy „pełnomocnictwa“ wyłudzonego $1/5$ część Chmielówki sprzedał istotnie p. Antoninie Nerenowiczowej z ogromną szkodą dla Dyczkowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ Lwów, dnia 12. maja 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

W ubiegłym tygodniu dnie były słotne i chłodne. Termometr wskazywał w porannych godzinach + 5 do 6° R. Po chwilowej pogodzie 8. b. m. zerwał się silny wicher, który w regularnym ruchu pociągów stanowił niemałą przeszkodę. O stanie zasiewów otrzymaliśmy wiadomości nie tak świetne, jak do niedawna powszechnie oczekiwano. W okolicach Krakowa stan zasiewów jest wcale zadowalający. Z Bochni wiadomości są także pomyślne ale w okolicach Tarnowa a mianowicie w zachodnim kierunku ozimina nie zadowalnia gospodarzy. Koło Dębicy chłodne powietrze wyrządziło oziminie małą szkodę. W okolicach Rzeszowa gospodarze nie podzielają obawy o zły rezultat zbioru. W Łańcucie i Przeworsku ostatnie przymrozki wywarły poniekąd wpływ szkodliwy na zasiewy. W okolicach Jarosławia i Przemyśla stan zasiewów jest zadowalający. Koło Sądowej Wiszni i Gródka poznać można w polu zgubne skutki temperatury anormalnej. Pod Lwowem zacierają się one znacznie a nie widać ich już wcale w okolicach koło drogi erarjalnej wiodącej na Gaje. Koło Tarnopola, Borków Wielkich, Podwołoczysk przymrozki ostatnie zaszkodziły zasiewom. Z Brodów donoszą nam, że w tamtejszych stronach głównie żyto ucierpiało. Z zasiewów wiosennych szczególnie jęczmień został uszkodzony przymrozkami. Z Rossyi południowej wiadomości są pomyślne a w środkowej użalają się na znaczne szkody w polu. Wskutek ciągłego deszczu pogorszył się stan dróg w całej Galicyi a z tego powodu frachtownicy stawiali uciążliwsze wymagania. Płacono za transporta wora ze

zbożem: Z Husiatyna do Tarnopola 1 złr. z Nowosielicy do Czerniowiec 45 ct. W obu miejscowościach granicznych osłabł handel zbożem, wskutek czego frachtownicy są pozbawieni zarobku. Robotnicy nie mogą się użalać na brak zajęcia, bo roboty polne i budowle miejskie potrzebują dużo sił roboczych. Dla osób interesowanych ciekawem będzie krótkie zestawienie cen robotnika we Lwowie i równym co do rozmiarów Kijowie. I tak płacą: silnemu robotnikowi mającemu więcej niż 18 lat we Lwowie 60 ct. a w Kijowie 60 kopijek = 90 ct. murarzowi we Lwowie 1 złr. 50 ct. w Kijowie 1 rubel 50 kop. = 2 złr. 25 ct., cieśli we Lwowie 1 złr. 40 ct. w Kijowie 1 rubel 20 kop. = 1 złr. 80 ct., kamieniarzowi we Lwowie 1 złr. 70 ct. w Kijowie 2 ruble = 3 złr. a włoskim kamieniarzom do 5 rubli = 7 złr. 50 ct., czeladnikowi stolarskiemu 1 złr. w Kijowie 1 rubel 20 kopijek = 1 złr. 80 ct., robotnikowi do wyrobu cegieł we Lwowie 90 ct. w Kijowie 5 rubli = 7 złr. 50 ct. na tydzień oprócz wiktu, czeladnikowi szlusarskiemu we Lwowie 1 złr. 20 ct. w Kijowie 1 rubel 30 kop. = 1 złr. 95 ct., szlusarzowi do maszyn 1 złr. 80 ct. w Kijowie 2 ruble 50 kop. = 3 złr. 75 ct., tokarzowi we Lwowie 1 złr. 50 ct. w Kijowie 1 rubel 20 kop. = 1 złr. 80 ct.

W handlu towarowym ruch był normalny i spokojny. Obrót w towarach wełnianych, manufaktach i towarach lnianych osłabł w ubiegłym tygodniu. Brak pieniędzy wpływa ciągle na mały ruch w handlu towarami modnemi. Dowóz do Galicyi wynosił w ostatnim tygodniu 1150 centnarów. Na lipskim targu zakupiono znaczne zapasy dla brodzkich kupców.

Handel spirytusem mimo niedostatecznych zapasów popadł w mdłe usposobienie. Transporty wynosiły: w Czerniowcach 318 centnarów, w Stanisławowie 220, we Lwowie 723, w Tarnopolu 111. Cena gotowego towaru wynosiła za 80 Tralles 41 miar 19 złr. a z dostawą czerwca i lipca 20 złr. Nafta miała nieznaczny obrót. W ostatnim tygodniu wysłano z Drohobyczy i Borysławia koleją dniestrzańską 7300 cetnarów nafty i wosku ziemnego. Za 42—450 czyszczonej nafty płacono 13 złr. Na targach zagranicznych ceny były niekorzystne, ale to nie wpływało na ceny tutejsze, gdyż galicyjska produkcya nie może pokryć krajowego popytu. Handel koniczyną był mało ożywiony z powodu słabego popytu z zagranicy. Za koniczynę w przednim gatunku płacono 36 a w gorszym gatunku 29 złr Wywóz wynosił we Lwowie 87 cetn. a w Podwołoczyskach 114 centn. Zapasy rzepaku są już wyczerpane. Wskutek popytu z zagranicy i z własnej inicjatywy kupcy tutejsi starają się zawierać umowy o rzepak z tegorocznego zbioru. Główną zachętą do tych spekulacyi są doniesienia dzienników o złym stanie rzepaku w Węgrzech. Cena ofiarowana przez spekulantów na rachunek tegorocznego zboża a wynosząca tylko 9 złr. wydaje się nam za niską, gdyż w ubiegłym roku w Galicyi i w Węgrzech zbiór rzepaku wypadł dobrze a w przecięciu cena wynosiła także 9 złr. Nie chcemy przesadzać o przyszłych cenach, gdyż nie da się jeszcze określić stan rzepaku w Galicyi, ale zawsze radzilibyśmy producentom galicyjskim, ażeby nie byli zbyt pochopni do układów, bo łatwo mogą tego pożałować.

Groch nie miał w ostatnim tygodniu popytu na targach galicyjskich. Transporty tego artykułu wynosiły w Brodach 521 cent. w Podwołoczyskach 218 centn. W handlu szmatami nie zaszła uwagi godna zmiana. Wywóz szmat galicyjskich skierowany jest głównie do Czech i na Morawę. Za centn. szmat w średnim gatunku płacono 7—8 zł. Transporty szmat koleją żelazną wynosiły we Lwowie w r. 1873: w styczniu 26,513 ℔ w lutym 20,990 ℔, w marcu 43,067 ℔, w kwietniu 42,908 ℔, w maju 66,418 ℔, w czerwcu 63.650 ℔, w sierpniu 46,072 ℔, w wrześniu 64,130 ℔, w październiku 16,799 ℔, w listopadzie 17,218 ℔, razem w 10 miesiącach 407.765 ℔.

Wywóz jaj wynosił w Tarnopolu 321 centn., w Podwołoczyskach 321, w Stanisławowie 228, w Sądowej Wiszni 119, w Mościskach 54, w Jarosławiu 287 a w Rzeszowie 303. W handlu hurtownym płacono za kopę jaj 60 ct. Wywóz mąki wynosił: w Tarnopolu 2661, we Lwowie 1009, w Brodach 2538 a w Przemyślu 2887 centnar. — Wzmiankę w poprzedniem sprawozdaniu naszem o wywozie kamieni ciosowych i płyt brukowych uzupełniamy dzisiaj wiadomością otrzymaną z Odessy, że także i w tem mieście okaże się może niezadługo potrzebnym dowóz tych artykułów. Z wielkiem zadowoleniem skonstatować możemy, że niektórzy przedsiębiorcy zwrócili uwagę na wskazówki zawarte w poprzedniem sprawozdaniu a uzupełniwszy je ustnie zasiągniętemi informacyami w środę mieli się już udać do Kijowa i do Odessy. Dowiadujemy się także, że zarząd zdrojowiska w Szczawnicy robi już stosowne przygotowania, ażeby wodzie Szczawnickiej zapewnić wywóz do Rosyi bezpośrednio albo za pośrednictwem pewnych osób. W ostatnim tygodniu wysłano na stacyi kolejowej we Lwowie: 101 cent. rzepaku, 49 cent. nasienia konopnego, 112 cent. siemienia lnianego, 711 cent. otrąb, 151 cent. pszenicy, 125 cent. żyta, 13 cent. anyżu, 11 cent. włosienia, 7 cent. pierza, 375 cent. tytoniu, 12 cent. krup, 8 cent. potasu, 53 cent. prosa, 21 cent. futer.

W handlu zbożowym stagnacya trwała ciągle a ceny korzystne ofiarowano tylko za cięższy gatunek zboża pełnej wagi. Dowóz zboża kolei kijowsko-brzeską do Brodów był także w ubiegłym tygodniu znaczny i wynosił 145.000 cent. Do Podwołoczysk nadeszły znaczniejsze zapasy zboża dopiero przy końcu tygodnia i wynosiły około 38.000 cent. Bardzo mało zboża dowieziono z Husiatyna do Tarnopola i z Królestwa Polskiego do Jarosławia. Zboże było głównie dla Galicyi przeznaczone a znaczniejsze transporty wysłano tylko do Węgier. Pszenica w cięższym gatunku miała dobry popyt nietylko w krajowych młynach parowych lecz także i u innych kupców. Pośledniejsze gatunki nie były poszukiwane. Żyto zakupowano w bardzo wielkiej ilości mianowicie w Brodach ale producenci musieli się zgodzić na tak znaczne koncesye, że zysk ich stał się wątpliwym. W Brodach na składzie leży jeszcze 180.000 cent. żyta. Zapasy zboża trzymane na składzie w Podwołoczyskach wynoszą 23.000 cent. Jęczmień nie miał popytu i spadł w cenie. Nasze browary zaopatrzyły się już na ten rok w potrzebne zapasy, w skutek czego nie ma popytu. Owies spadł także w cenie. Wywóz za Szląsk austryacki i pruski trwał ciągle gdyż opłaca się poniekąd przedsiębiorcom. Do Wiednia wysłano mało owsa.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 14 zł. 75 ct. do 15 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. — ct. do 9 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 60 ct. do 5 zł. — ct. Usposobienie pomyślne. Wskutek silniejszego popytu podskoczyły ceny niektórych gatunków zboża a mianowicie pszenicy. Tarnów: pszenica 190 ℔ 14 zł. 50 ct. do 15 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. — ct. do 9 zł. 25 ct. jęczmień 158 ℔ 8 zł. 10 ct. do 8 zł. 30 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie spokojne. Owies był ciągle wywożony a żyto i pszenicę kupowały młyny tylko na zaspokojenie najbliższych potrzeb. Dębica: pszenica 190 ℔ 14 zł. 25 ct. do 14 zł. 90 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. — ct. do 9 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł. 75 ct. Usposobienie mdłe. Tylko owies był żywo poszukiwany. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. — ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 70 ct. do 9 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie spokojne. Z nad granicy nadeszły znaczniejsze transporty pszenicy i żyta dla tutejszych młynów. Jarosław: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. do 8 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 30 ct. do 4 zł. 60 ct. Usposobienie ożywione. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego był nieznaczny. Natomiast nadeszły z Brodów i Podwołoczysk znaczniejsze zapasy pszenicy i żyta, które wysłano dalej na Zachód. Owies jest ciągle poszukiwany. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 70 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 50 ct. do 8 zł. 70 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 70 ct. Usposobienie spokojne. Do górnych Węgier wysłano z tąd 13.000 centn. zboża i mąki. W lokalnym obrocie tylko młyny poszukiwały zboża. Lwów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 40 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 40 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie spokojne. Zapasy zboża już się wyczerpnęły. Transporty nadeszły z Brodów i Podwołoczysk. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. do 13 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie mdłe. Dowóz z Husiatyna był bardzo mały. Kupcy zajmują stanowisko wyczekujące. Tylko zboże w przednim gatunku i pełnej wagi jest poszukiwane. Brody: pszenica 190 ℔ 12 zł. 75 ct. do 13 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. 20 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie spokojne. W pierwszych dniach obrót osłabł a wysłane transporty wynosiły tylko 12.000 — 14.000 centnarów. Przy końcu tygodnia wywóz wzrósł na 20.000 centn. dziennie. Wywóz skierowany był głównie do Galicyi a tylko małe zapasy wysłano do Węgier, na Morawę i Szląsk. Owies był ciągle poszukiwany. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. do 13 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 10 ct. do 4 zł. 20 ct. Usposobienie spokojne. Dowóz koleją Odesską wynosił w przecięciu dziennie 4000 centnarów. Zboże pełnej wagi było żywo poszukiwane.

Bydła rzeźnego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 1144 sztuk, które wysłano zaraz do Oświęcimia i Wiednia. Mianowicie wysłano: w Kołomyi 177 sztuk, w Korszowie 29 sztuk, w Stanisławowie 251 sztuk, w Romanie 64 sztuk, w Ottynii 72 sztuk, Suczawie 121 sztuk, w Bortnikach 88 sztuk, w Czerepkoutz 152 sztuk, w Śniatynie 45 sztuk, w Hliboce 36 sztuk, w Łużan 40 sztuk, w Bukaczowcach 69 sztuk. Na przestrzeni kolei Karola Ludwika transporty wynosiły: w Bogdanowie 49 sztuk, w Borkach wielkich 88 sztuk, w Tarnopolu 71 sztuk, w Zborowie 198 sztuk, w Krasnem 76 sztuk, w Jarosławiu 84 sztuk, w Łancucie 8 sztuk, w Rzeszowie 43 sztuk, razem na obu kolejach 1761 sztuk. Wywóz wołów zatem znacznie się zwiększył. Równocześnie wysłano z Tarnopola 2 konie, z Brodów 13 a ze Lwowa 5 koni. Transporty trzody chlewnej wynosiły w Podwołoczyskach 1058 sztuk, we Lwowie 72 sztuk, w Brodach 587 sztuk a w Tarnopolu 315 sztuk. Ze stacyi kolejowej w Podwołoczyskach wysłano 88 owiec.

Obrót węgla był nieznaczny a ceny nie zmieniły się w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniu. W handlu towarami żelaznemi p. Sprechera ma istnieć skład węgla dla kowali i ślusarzy. Nie wątpimy, że przedsiębiorstwo powiedzie się, jeżeli towar odpowie wszystkim warunkom.

OSTATNIA POCZTA.

Wydział skarbowy delegacyi austryackiej zatwierdził zamknięcie rachunków z r. 1872. Przy pozycyi „zakłady wychowawcze wojskowe“ wniósł Dr. Giskra, aby wykreślić 49,771 złr., a zarazem, aby przyjąć dwie rezolucye co do reformy rzeczonych zakładów Po wyjaśnieniach ministra wojny, wnioski sprawozdawcy odrzucono, a uchwalono pozycye według wniosków rządowych.

Cesarz rossyjski odjechał 11. b. m. z Stuttgartu przez Hollandyę do Anglii. Książę Gorczaków został w Stuttgarcie.

Były poseł niemiecki w Wiedniu, baron Werther, który od czasu przeniesienia swego w stan rozporządzalności mieszkał w Monachium, ma wejść napowrót do służby i otrzymać wyższą posadę dyplomatyczną.

Stronnictwo lewego środka w Zgrom. nar. na posiedzeniu 11. b. m. odbytem, objawiło nieprzyjaźne dla ministerstwa usposobienie. Kilku mowców uderzało na gabinet przypisując mu winę za postępy, jakie z każdym dniem robi stronnictwo bonapartystów.

Prawica odbyła również posiedzenie, na którem postanowiono porozumieć się z prawem centrum i rządem w sprawie ustawy wyborczej.

Jérome David oświadcza publicznie, że w dniu 6. lipca 1870 t. j. w czasie, gdy rada ministrów układała oświadczenie ks. Gramonta na interpelacyę w ciele prawodawczem, znajdował się w Gironde. Opowiadanie *Indép. belge* jest przeto zmyślone.

Z Paryża donoszą 11. maja: Sadyk basza uda się w końcu tego tygodnia do Londynu po ułożeniu tu podstaw następujących z zastrzeżeniem porozumienia się z bankierami angielskimi: 1) utworzenie banku narodowego przez powiększenie składu *Banque imperiale Ottomane* zjednoczonego z innemi instytucyami finansowemi; 2) przez udzielenie zaliczki na dwa lata zebrać potrzebne pieniądze do spłaty spiesznie długu bieżącego i administrowania długu.

O stanowiskach Karlistów pod Bilbao nadeszły do Londynu z d. 7 b. m. z Lequeitic następujące wiadomości: Bataliony biskajskie obsadziły Alusotegui, Castyrjona, Arriguvriaja i Galdacano; kastylskie Alavais, nawarskie Zarnoza a guipuskojskie Durango i okolicę. Wszystkie wojska były gotowe do boju.

Z Bilbao 10 maja donoszą: Blokada San Sebastian pilnie jest strzeżoną. Zbywa już na żywności. Kilka kolumn odbywa rekonesanse na północ Bilbao. Don Carlos zapowiada w proklamacyi swojej silny opór w Biskai; 400 Karlistów domaga się bezkarnego powrotu do Castro i Santander.

Karliści zagrażają linii rzeki Ebro i linii Guipuskoi. Jenerał Concha domaga się od rządu pieniędzy i żywności.

Imparcial zapewnia, że w madryckiej radzie ministrów wybuchło 10. Maja przesilenie. Martos kładł nacisk na konieczność pojednawczego postępowania rządu, przeciw czemu zastrzegali się inni ministrowie. Serrano odłożył rozstrzygnięcie na dzień następny. Krąży pogłoska, że Zabala (minister wojny) otrzymał polecenie utworzenia gabinetu pojednawczego. Do gabinetu wstąpiłby w takim razie Garcia Ruiz, a Martos ustąpiłby.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 13. Maja. Wydział finansowy delegacyi rady państwa załatwił *extra ordinarium* budżetu wojennego aż do tytułu 19 włącznie. Zupełnie wykreślone zostały następujące pozycye: uzupełnienie materyału zbrojowniczego; armatura twierdz; fortyfikacya „Świętej Góry“ pod Ołomuńcem; działa nadbrzeżne dla portu w Pola; rata na budowę twierdzy w Przemyślu. Inne pozycye albo przyjęto według przedłożenia rządowego, albo mniej więcej zniżono. Na posiedzeniu wieczornem obradowano nad wydatkami zwyczajnemi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

— *Wykaz osób zmarłych* od 1. do 10. Maja 1874. 1. Fett Maria, l. 100, z domu ubogich, na uwiąd schyłkowy. 2. Krulicka Parascewa, l. 71, z domu ubogich, na gruźlicę. 3 Lipiński Mikołaj, l. 66, emerytowany profesor wszechnicy, na błąd serca. 4. Ox Hersch, l. 54, zarobnik, na gruźlicę płuc. 5. Motylowska Rozalia, l. 44, szwaczka, na zapalenie nerek. 6. Sosnowy Walenty, l. 61, więzień, na suchoty. 7. Biliński Jan, l. 49, więzień, na suchoty. 8. Romaniszyn Iwan, l. 43, więzień, na suchoty. 9. Janusz Józefa, l. 18, sługa, na zapalenie nerek. 10. Schwärtz Karolina, l. 70, bez zatrudnienia, na gruźlicę płuc. 11. Menkes Simon, l. 50, zarobnik, na błąd serca. 12. Bodek Elka, l. 50, żebraczka, na zanik schyłkowy. 13. Wolamin Maria, l. 46, żona frotera, na gruźlicę płuc. 14. Schram Katarzyna, l. 58, zarobnica, na suchoty. 15. Jankowska Bronisława, l. 22, sługa, na suchoty 16. Oleczycka Anna, l. 37, posługaczka, na suchoty płuc. 17. Smoczyńska Agnieszka, l. 40, zarobnica, na gruźlicę płuc. 18. Hałakowska Marya, l. 60, obywatelka m Lwowa, na ranę nogi. 19. Grudza Michał, l. 23, więzień, na wodną puchlinę. 20. Klein Kordasiewicz Marya, l. 21, więzień, na suchoty. 21. Menkes Feige, l. 31, żona faktora, na gorączkę połogową 22. Ilkowski Jędrzej, l. 60, murarz, na rozedmę płuc. 23. Bartlewicz Ksawery, l. 20, czeladnik blacharski, na suchoty płuc. 24. Kulpiński Józef, l. 28, czeladnik kominiarski, na suchoty płuc 25. Jaworska Tekla, l. 78, z domu ubogich, na suchoty płuc. 26. Barszczowski Tomasz, l. 60, były majster szewski, na rozedmę płuc. 27. Letki Iwan, l. 27, parobek, na ropnicę. 28. Jaroszewski Antoni, l. 57, emerytowany nadradca skarbowy, na cukrzycę. 29. Gardziel Maciej, l. 53, strażnik miejski, na rozedmę płuc. 30. Skowrońska Anna, l. 50, zarobnica, na suchoty płuc. 31. Warga Leon, l. 36, zarobnik, na zapalenie nerek. 32. Holiszewski Jędrzej, l. 48, zarobnik, na raka żołądka. 33. Duma Szczepan, l. 66, zarobnik, na gruźlicę płuc. 34. Kirchhof Karolina, l. 67, wdowa po kontrolorze, na wodną puchlinę. 35. Zawałkiewicz Franciszek, l. 19, uczeń VII. klasy gymnazialnej, na zapalenie błon mózgowych. 36. Jachimowska Zofia, l. 83, z domu ubogich, na gruźlicę płuc. 37. Piątkowski Antoni, l. 29, oficyał kolei Karola Ludwika, na gruźlicę płuc.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 12 Maja.

Hotel Żorża:

Pp. Lubomirski H., z Bakończyc. — Morawski R., z Kowalówki. - Wiwien J., z Poznanki. —

Hotel Europejski.

Pp. Christiani T., z Trzciańca. — Jankowski W., z Rosochowaćca. — Michalski O., z Rossyi.— Prokopowicz W., z Teleśnicy. — Szczepański J., z Sokołowa. — Ujejski B., z Łopuszan.

Hotel Angielski:

Pp. Poniński A., z Dobrostan. — Kicki A., z Rzyczki. — Zelechowski W., z Kowalowy.

Hotel Krakowski:

Pp. Niewiadomski C., z Żydowa. — Pohl W., z Wołynia.

Hotel Reisa:

Pp. Brubacher D., z Buchenheim. — Świątkiewicz M., z Rawy. — Żukowski J., z Warszawy.

Pod białym koniem:

Pp. Mokrzycki D., z Żydaczowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12. Maja

Pp. Pauli A., do Czerniowiec. — Budzynowski I., do Sambora. — Wiederwaw D., do Janowa. — Altenberg K., do Brodów. — Baranowski T., do Krakowa. — Brodawski K., do Krakowa. — Kruszewski H., do Tarnopola. — Udrycki Adolf, do Mostów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13. Maja 1874.

Barometr 720mm. Psychometr suchy + 12°C Psychometr wilgotny + 10·1°C. Prężność pary 8·1 mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 9. Wiatr SW5 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 11·3mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 . 57. m. rano. 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1 po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7 „ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11 „ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2 minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5 „ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6 „ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2 „ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2 „ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1 „ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 12. Maja 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	—	248	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	211	—	213	50
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	82	80	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	40	74	10
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	82	90	83	60
Banku hipoteczn. gal.	87	—	87	60
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	78	65	79	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	26
„ cesarski	5	22	5	30
Napoleond'or	8	93	9	2
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 9. Maja 1874.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.05	69.15
„ „ w srebrze	74.20	74.30
Losy z r. 1839 całe	295.—	300.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.50	98.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105.25	105.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.75	110.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.75	135.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	—.—
Bukowiny	76.75	77.25
Galicyi	78.25	79.25
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	71.—	71.75
Węgier	75.—	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	132.50	133.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	215.75	216.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	982.—	984.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	525.—	526.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.75	202.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2057.—	2062.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.75	247.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.50	146.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320.—	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.—	138.50
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	103.—
4 Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	83.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.75	95.25
Bank. narod. po 5 prc.	90.55	90.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.25	77.75
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	34.—	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	107.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.75	103.25
„ „ „ „ III. „	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	75.75	76.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	157.75	158.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	108.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.15	94.25
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.10	94.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.15	94.35
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111.90
Paryż za 100 fr.	44.30	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.38	5.39
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.97	8.97
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.15	106.30

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. Maja

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	10
„ „ „ w srebrze	74	20
Losy z 1860 roku	105	25
Akcye banku wiedeńskiego	978	—
„ „ kredytowego	217	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	85
Srebro	106	15
Napoleond'or	8	97
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1524 2 – 3) **Edykt.**

L. 8087. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa niniejszem każdego, ktoby książeczkę kasy oszczędności gminy miasta Tarnowa l 5680 na imię Racheli i Józefa Fraenklów wystawionej na kwoty 100 zł. i 400 zł. w. a., czyli razem kwotę 500 zł. w a. opiewającą posiadał, prawa swe w przeciągu sześciu miesięcy w tym sądzie zgłosił, w przeciwnym bowiem razie, książeczka ta na żądanie Naftalego Schapiry za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów dnia 23 Kwietnia 1874.

(1534 2—3) **Edykt.**

L. 24.188. Lwowski c k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu prośby Mojżesza Weinreba z dnia 27. b m l. 24.188 o wydanie przeciw Janowi Kalita, Barbarze Kalita i Feliksowi Kalita nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w. a z p. n. — ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu współpozwanego p. Feliksa Kalita, byłego urzędnika, kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Gregorowicza, z substytucyą p. adwokata Dra Horwatha, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty, ustanowionemu p kuratorowi — nieobecnego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia

Lwów dnia 28. Kwietnia 1874

(1407 3 3) **Edikt.**

Z. 6619. Das k. k. Bezirksgericht Kenty gibt kund, daß behufs Hereinbringung der dem Moritz Grauer vom Sebastian Kasperek zugesprochenen Wechselsumme pr 135 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung des dem Sebastian Kasperek gehörigen in Bujaków sub CN. 61 gelegenen Realität, in drei Terminen u. z. am 1. Juni 1874, 15. Juni 1874, und am 22. Juni 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis von 880 fl ö. W. oder um einen höheren Preis, beim 3ten Termine aber um was immer für einen Preis, auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Schätzungsprotokoll, das Realpfändungsprotokoll und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty, und der Ausweis der Steuern beim k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten u. z die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, und die unbekannten, sowie auch diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte zu Händen des bestellten Curators Hr. Adv. Dr. Gustaw Nowak in Oświęcim, und dessen Substituten Hr. Adv. Dr. Daniel in Biala und durch Edikt verständigt,

Kenty, den 4. April 1874.

(1452 3—3) **Obwieszczenie.**

L 245 Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że Pan Dr. Ludwik Bobownik emerytowany sekretarz c. k Prokuratoryi skarbu wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 25. kwietnia 1874 do L. 245 z dniem 25. kwietnia 1874 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 25. kwietnia 1874.

(1408 3—3) **Edykt.**

Nr. 11673/73. C. k. Sąd powiatowy Kossowski podaje niniejszem do wiadomości ogólnej, że na podstawie tusądowego prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 9. Kwietnia 1873 l. 9956 na zaspokojenie resztującej pretensyi 143 zł. 88 ct. w. a. z pn odbędzie się w Sądzie tutejszym, w dniach 28. Maja, 25. Czerwca i 16. Lipca 1874 każdą razą o 10 godz. z rana, publiczna sprzedaż realności włościańskiej dłużnikowi Romanowi Dowbenczukowi pod ld. 341 w Manastersku własnej, wedle protokołu zastawniczego opisania na 300 zł. w. a. ocenionej, na rzecz proszącego c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie. O tem zawiadamia się mających chęć kupienia, że przy pierwszych 2 terminach realność ta, li za lub wyżej ceny wywołania 300 zł., przy ostatnim zaś terminie za jakąkolwiek cenę przez najwięcej ofiarującego nabytą być może, że każdy do tej licytacyi przystępujący 10% zakład w gotówce, lub uprzyw. papierach wartościowych złożyć obowiązany i bliższe warunki sprzedaży jako też protokół grabieży w tusądowej registraturze, zaś wykaz prawnych zaległości w miejscowym urzędzie podatkowym przejrzeć może.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów, 15 Marca 1874.

(1434 3 3) **Edykt.**

Nr. 66. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w skutek wezwania Przemyskiego c. k. Sądu obwodowego z 17. Grudnia 1873, l. 14688 celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Majus w kwocie 110 zł. a. w z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 129 w Gnojnicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z gruntu, domu, stajni i stodoły się składającej, dłużnika Bartka Broszka własnej, w trzech terminach, a to: dnia 22. Maja 1874, 22. Czerwca 1874 i 22. Lipca 1874, zawsze o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 1050 zł. w a. z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś także niżej tejże sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadyum 105 zł. a. w. do rąk komissyi licytacyjnej złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż wywód opisania i oszacowania powyższej realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Krakowiec dnia 28. Lutego 1874.

(1450 3 3) **Edykt.**

Nr 34 C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi Wyroku c. k Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 24. Listopada 1866 l. 20606 celem zaspokojenia Janowi Wawro przyznanego wynagrodzenia szkody w kwocie 256 zł. 33 ct. w. a i kosztów egzekucyi w kwotach 5 zł. 82 ct., 9 zł. 52 ct., jako też kosztów podania o licytacyę w kwocie 8 zł. 16 ct. po prawomocnie przeprowadzonych dwóch pierwszych stopniach egzekucyi, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod nr. 106 w Ryczowie położonej do dłużnika Jana Girka należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z około 6 morgów gruntu, chałupy i stodoły na 700 zł. oszacowanej w 3 terminach a to: 21. Maja, 25. Czerwca i 20 Lipca 1874 zawsze o godz. 10 z rana w Sądzie tutejszym odbytą zostanie, i że ta realność aż przy 3cim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Licytant jest obowiązany tytułem wadyum przy licytacyi 70 zł. a 1/3 część kupna w 14 dniach, resztę zaś 2/3 części w 30 dniach po zatwierdzeniu aktu licytacyi do Sądu złożyć.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, dnia 31. Marca 1874

(1415 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1. Odnośnie do obwieszczenia c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 1go Kwietnia 1874 do l. 4393, mocą którego otworzenie konkursu na majątek Dawida Bernsteina ogłoszono i termin do zgłoszenia pretensyi do 1. Czerwca 1874 oznaczono, wyznacza się do likwidacyi zgłoszonych pretensyi termin na dzień 24. Czerwca 1874 o godzinie 9. przed południem w biórze podpisanego c. k. sędziego powiatowego jako komisarza konkursowego.

O czem się też i wszystkich do massy konkursowej Dawida Bernsteina pretensye mających zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jarosław dnia 15. Kwietnia 1874.

(1566 1—3) **Edykt.**

L. 3.839. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem, nieznajomego posiadacza zatraconego wedle podania wekslu z daty: Kuty dnia 5. Maja 1867, na 500 zł. w. a. opiewającego, na dniu 1. Stycznia 1868 płatnego, przez Mojżesza Gottlieba jako akceptanta na rzecz wystawiciela tegoż wekslu Itzka Schattnera akceptowanego a przez wystawiciela na Josefa Druckmana żyrowanego, by tenże weksel w 45 dniach tutejszemu Sądowi przedłożył, ile inaczej za umorzony uznanym będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 22. Kwietnia 1874.

(1567 1—3) **Edykt.**

L. 17.030/1873 C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski uwiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia wywalczonej przez spadkobierców Jędrzeja Borysławskiego przeciw spadkobiercom Wolfa Heinitz wedle protokołu z dnia 19. Września 1873 do l. 12688 ugodzonej resztującej kwoty 379 zł. 97 ct. w. a. z odsetkami 6% od dnia 10. Grudnia 1873 bieżącemi, wymusową sprzedaż publiczną 2/3 części realności pod l. k. 153 i 154 m. w Stanisławowie położonych do dłużników Rubina i Hindy Heinitz należących na rzecz spadkobierców Jędrzeja Borysławskiego się dozwala, która to publiczna sprzedaż w drodze licytacyi na dniu 26. Czerwca 1874 w c. k. Sądzie obwodowym Stanisławowskim na jednym terminie pod następującemi warunkami ułatwiającemi przedsięwziętą zostanie:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3.690 zł. z tem, że powyższe części realności dłużniczych przy tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę, lecz nie poniżej 1.000 zł. sprzedane będą.

2. Wadyum wynosi 100 zł. w gotówce lub papierach wartościowych.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akta oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O czem się dotyczące strony, zaś dłużniczkę Hindę Heinitz z miejsca pobytu niewiadomą, lub w razie jej śmierci, jej nieznanych spadkobierców przez kuratora adwokata Eminowicza z zastępstwem adwokata Dra Tutaka niemniej też niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli mianowicie: Jakóba Horowitza, Romana Wyszyńskiego, Emilię z Wyszyńskich Friedlową, Leokadyę z Wyszyńskich Wierzejską, Deodata Krzysztofa, Rozalię Rypsynę i Alojzę Agopsowiczów, Hindę Heinitz, a w razie ich śmierci niewiadomych ich spadkobierców, niemniej też i wierzycieli tych, którzyby po dniu 30. Listopada 1871 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub późniejsze zapasé mogące uchwały z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie dorę czonemi być nie mogły, przez ustanowionego niniejszem w osobie adwokata Dra Szydłowskiego z zastępstwem adwokata Dra Bardacha zawiadamia.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 31. Marca 1874.

(1568 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.520. C. k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Józefa Wejde i niewiadomych z imienia i z miejsca pobytu dzieci zmarłego Tadeusza Wejde, że z powodu pozwie Jana Serbeńskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Salomei Effinowiczowej pod dniem 15. Marca 1874 do l. 2.520 o zapłacenie 227 zł. 31 ct. w. a. wytoczonego, dla tychże ustanawia kuratorem adwokata Dra Szydłowskiego ze zastępstwem adwokata Dra Tutaka i dekretacye pozwu ustanowionemu kuratorowi doręcza, że więc jest rzeczą nieobecnego Józefa Wejde i dzieci Tadeusza Wejdę ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebną informacyę lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić.

Z c. k. miej. deleg. Sądu powiat.

Stanisławów, 18. Kwietnia 1874.

(1569 1-3) **Obwieszczenie**

L. 2 904. C k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Józefa Wejde, i niewiadome z imienia i miejsca pobytu dzieci zmarłego Tadeusza Wejde iż dla tychże jako pozwanych z powodu pozwu Minadory Serbeńskiej przeciw oświadczonym spadkobiercom ś. p. Salomei Effinowiczowej o zapłacenie 275 zł. z pn. pod dniem 26. Marca 1874 l. 2904 wytoczonego, ustanowiono kuratorem adwokata Dra Szydłowskiego ze zastępstwem adwok. Dra Tutaka, że przeznaczoną dla nich dekretacyę pozwu ustanowionemu kuratorowi doręczono, że więc ich jest rzeczą, bądź ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebną informacyę, bądź też innego pełnomocnika sobie ustanowić.

Z c. k. miej.-deleg Sądu powiat.

Stanisławów, 23 Kwietnia 1874.

(1571 1—3) **Edykt.**

L. 2 295/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Dukli uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra i Celestynę Jasieńskich tudzież Jędrzeja Solskiego, że tusądową uchwałą z dnia 25. Sierpnia 1873 l. 2295 na ekstabulacyę prawa zastawu dla pierwszych dwóch na zabezpieczenie 41 duk. hol. i 178 zł. m. k. a dla 3go na zabezpieczenie 160 zł. 34¼ kr. m. k. w stanie biernym realności pod Nr. 24 do krydalnej massy St. Landau i Katz należącej, — ciężącego przyzwolono, i że celem doręczenia tej uchwały tabularnej c. k. Notaryusz p. Tomasz Witkiewicz z Brzozowa kuratorem dla nich postanowiony został.

Dukla dnia 25. Sierpnia 1873.

(1574 1—3) **Edykt.**

L. 24.845. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dnia 26. Marca 1874 do l. 17898 przeciw Ignacemu Bobrownickiemu na sumę wekslową 750 zł. w. a. z przyn. wydano nakaz zapłaty pod dniem 27. Marca b. r. do l. 17898 Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Bobrownickiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Czemeryńskiego z zastępstwem adwokata Dra Lubińskiego ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem pana Ignacego Bobrownickiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kurotora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 1. Maja 1874.

(1575 1 3) **Edykt.**

L. 23.862. C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni p. Feliksowi Kalicie, byłemu sekretarzowi towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, iż przeciw niemu towarzystwo zaliczkowe we Lwowie w dniu 25. Kwietnia 1874 pozew wniosło, o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. a. w z pn.; w skutek którego wydany został w dniu dzisiejszym przeciw pozwanemu nakaz zapłaty sumy 500 złr. a. w. z przyn.

Ponieważ miejsce pobytu p. Feliksa Kality niewiadomem jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania go i na jego niebezpieczeństwo i koszt tutejszego adwokata Dra Szwedzickiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie, i któremu równocześnie doręcza się nakaz zapłaty.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki do obrony ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i o tem sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27. Kwietnia 1874.

(1581 1—3) **Konkurs.**

L. 3437. Wysokie c. k Namiestnictwo zezwoliło rozporządzeniem z dnia 26 Marca 1874 l 13117 na założenie publicznej apteki w miasteczku Jezierzanach.

W celu nadania takowej rozpisuje się niniejszem konkurs do 15. Czerwca r. b., w którym terminie winni ubiegający się wnieść swoje podania w prawem przepisane alegata zaopatrzone na ręce c k. Starosty w Borszczowie.

Borszczów dnia 20. Kwietnia 1874.

(1593 1—3) **Edykt.**

L. 1084 C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, że celem wydobycia przez Juliana Gorczyńskiego przeciw Janowi Cholewie wywalczonej sumy 240 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi gruntu ¼ części roli Cholewówki do l. k. 18 now. 8. daw. w Głogoczowie położonego a będącego własnością Jana Cholewy w Sądzie tutejszym na dniu 16. Czerwca i na dniu 23 Czerwca 1874 r. każdą razą o 10. godzinie rano, pod następnemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Przedmiotem licytacyi jest grunt, jedna czwarta część roli „Cholewówki" w Głogoczowie położony a do gospodarstwa pod l k. 18 now. 8 daw. tamże przypisany, obecnie jako własność do dłużnika Jana Cholewy należący w protokole zajęcia z dnia 28. Maja 1873 r L. 1173. i szczegółowo opisany, a ciała tabularnego nie stanowiący; — grunt ten sprzedanym będzie najwięcej ofiarującemu ryczałtem w stanie w jakim się znajduje, nie ręcząc przytem ani za obszar ani za pewną rubrykę dochodów.
2) Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tego gruntu w sumie 810 złr. w. a. i na pierwszych dwóch terminach nie będzie on sprzedany poniżej tej ceny szacunkowej.
3) Każdy z licytantów ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w ilości 81 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej.

Dalsze warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania w tutejszo sądowej registrarze przeglądnięte być mogą.

O tej uchwale zawiadamia c k. Sąd powiatowy obie strony: p. Rozalię Gutmanową i tych wszystkich, którzyby przed sprzedażą nabyli jakie prawo zastawu lub inne prawa rzeczone na tymże gruncie do rąk kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Przychockiego ustanowionego.

Myślenice dnia 18 Kwietnia 1874.

(1594 1—3) **Edykt.**

L. 6246. Prośbie Dyrekcyi c. k. akcyjnego uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego de praes. 2 Grudnia 1873 Nr. 6264 zadosyć czyniąc, zezwala się w celu zaspokojenia kapitału w sumie 100 zł. w. a. — a względnie 95 zł. 92 ct. a. w. z odsetkami po 12% od 18. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w niniejszem podaniu likwidowanych publiczną, egzekucyjną przedaż realności Nr. 77 w Laszkach królewskich położonej Kościa Czajkowskiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Marca 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależnościami pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania stanowi się suma 200 złr. w. a. jako wartość tej realności, przy udzieleniu kredytu wyrachowana.

II. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t j. kwotę 20 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych, c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, wraz z kuponami niezapadłemi a to: według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego, prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

III. Do tej licytacyi rozpisuje się trzy termina, a to:
na dzień 8. Czerwca
na „ 13. Lipca i
na „ 6. Sierpnia 1874
o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie odbyć się mającą z tym dodatkiem, że jeżeli ta realność na pierwszych dwóch terminach, wyżej ceny szacunkowej albo przynajmniej za tę cenę sprzedaną być nie mogła, takowa na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

IV. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna — wliczając w nią zakład 20 złr a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie; gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po zlikwidowaniu należytem dekret własności otrzyma.

Resztę warunków licytacyjnych wolno jest przed lub na powyższych terminach w godzinach urzędowych tu w Sądzie przejrzeć

Chęć kupienia mających, wzywa się więc, aby zaopatrzeni w pieniądze do licytacyi się zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany dnia 19. Lutego 1874.

(1595 1-3) **Edykt.**

L. 6.248. Prośbie Dyrekcyi c. k. uprz. banku kredytowego włościańskiego de praes. 2. Grudnia 1873 N. 6248 zadosyć czyniąc — w celu ściągnięcia kapitału w sumie 200 zł. a. w. resp. 191 zł. 84 cnt. z odsetkami po 12% od 2. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 68 ct. a. w. już poprzednio przysądzonych i dalszych kosztów w niniejszem podaniu likwidowanych; publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 33 w Kurowicach położonej Hawryły i Paśki Burych własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z dnia 5 Maja 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależnościami pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. aw. która jako wartość tej realności przy udzieleniu kredytu wyrachowaną została.

II. Każdy chęć kupienia mający. złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania tj. kwotę 40 zł. a. w w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego; prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

III. Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczają się trzy termina, a to:
na dzień 19. Czerwca 1874
na „ 2. Lipca „
i na „ 14. Sierpnia „
zawsze o godzinie 10. rano, która licytacya w tutejszym Sądzie odbywać się będzie.

IV. Jeżeliby ta realność na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, albo przynajmniej za takową sprzedaną być nie mogła, więc na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

V. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 40 zł. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym. ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzony zostanie.

Gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po zlikwidowaniu należytem dekret własności otrzyma.

Resztę warunków licytacyjnych przed lub na powyższych terminach w sądzie w godzinach urzędowych przejrzeć wolno.

Chęć kupienia mający, raczą się więc — zaopatrzeni w pieniądze — do tej licytacyi zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany dnia 19. Lutego 1874.

(1601 1—3) **Edykt.**

L. 2.812. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki, podaje do wiadomości publicznej odnośnie do Edyktu z dnia 25. Marca 1874 l. 2734, w sprawie Józefa Medaczka przeciw massie Antoniego Buryana o 200 zł. w. a. iż tylko połowa realności Nr 47 w Turczynku massy ś. p. Antoniego Buryana własna, na dniu 9. Czerwca 1874, dnia 7. Lipca i 4go Sierpnia 1874 roku egzekucyjnie sprzedaną będzie.

Krzeszowice dnia 9. Maja 1874.

(1606 1—3) **Edykt.**

L. 19810. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, że pp. August Ludwik 2. im. Valentin de Hauterive, Ludwika z Hornów Valentin de Hauterive i Fewel Półtorak przeciw spadkobiercom ś. p. Szulima Samueli, a mianowicie Sabinie czyli Sinie z Samuelych Menkes, Chaje Line czyli Libe z Samuelych Klintz, Rebece z Samuelych Halberstein, Izaakowi Hersch 2. im. Samuelemu przez kuratora i Edykta, Abrahamowi Jakóbowi 2. im. Samuelemu, Mojżeszowi czyli Maurycemu Samuely, i c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem wysokiego Skarbu pozew wnieśli, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 28. Maja 1874 o godzinie 11. z rana wyznaczonym został.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaaka Herscha 2. im. Samuelego mianuje c. k. Sąd krajowy kuratorem pana adw. Dr. Kohna z zastępstwem p. adw Dr. Manscha.

Wzywa się więc współpozwanego Izaaka Herscha 2 im. Samuelego, aby w należytym czasie osobiście stanął, albo zamianowanemu kuratorowi dał potrzebną instrukcyę, albo też innego zastępcę wybrał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 25 Kwietnia 1874.

(1611) **Obwieszczenie.**

L. 10245. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie jako Sąd prasowy uznał, że treść artykułu zamieszczonego w zeszycie XItym czasopisma „Przegląd Polski" za miesiąc Maj 1874 wydanego pod napisem: „Przegląd polityczny Kraków 30. Kwietnia" zawiera przedmiotową istotę występku przeciw publicznej spokojności i publicznemu porządkowi z §. 300 k. k. i art. III. ustawy z 17. Grudnia 1862 Nr. 8. D. p. p i dla tego zarządzoną przez tutejszą c. k. Prokuratoryę rządową za pośrednictwem c. k Dyrekcyi Policyi konfiskatę nakładu zeszytu XIgo tego czasopisma „Przegląd Polski" za Maj 1874 wydanego zatwierdził, oraz orzekł, że rozpowszechnienie umieszczonego w powyższym zeszycie Przeglądu Polskiego artykułu pod tytułem „Przegląd polityczny, Kraków 30. Kwietnia" zostaje zakazanem.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

C. k. Sąd krajowy karny jako Sąd prasowy.

Kraków dnia 9. Maja 1874.

(1612 1-3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 887/pr. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu posady adjunkta kancelaryjnego w IX klasie rangi z roczną płacą 1000 zł. a względnie 950 lub 900 zł. a. w. i dodatkiem aktywalnym rocznych 200 zł. a. w.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania w terminie 14dniowym po trzechrazowem ogłoszeniu w rządowej Gazecie Lwowskiej drogą przepisaną do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Przemyśl dnia 11. Maja 1874.

(1618 1—3) **Edykt.**

L. 615. C. k. Sąd powiatowy niniejszem uwiadamia, iż do przeprowadzenia publicznej sprzedaży realności opisanych i oszacowanych w protokole z dnia 8. Września 1872 l. 5253, a mianowicie połowy realności pod l. 8. w Kośmirzynie, Jacka Proniuka własnej i połowy realności pod l. 61 w Kośmirzynie Kieryły Jurczaka własnej, celem zaspokojenia sumy 367 zł. w. a. wraz z przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi 3 zł., 20 zł. i 3 zł. w. a. na rzecz Salamona Markusa Kleinera t. s. uchwałą z dnia 2. Maja 1873 l. 670 dozwolonej, wyznacza się termin na dzień 28. Maja, 5. i 11. Czerwca 1874, każdym razem o godzinie 9. przed południem w t. s zabudowaniu. Jako cenę wywołaczą ustanawia się cena szacunkowa t j. przy realności pod l. 8. kwota 363 zł. w. a., zaś przy realności pod l. 61 kwota 112 zł. w. a. — Przed rozpoczęciem sprzedaży muszą chęć kupna mający jako zakład 10% od ceny wywołaczej złożyć. Warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 24. Lutego 1874.

(1621 1—3) **Konkurs.**

L. 2522 Przy c. k. Sądzie powiatowym w Sołotwinie opróżniona jest posada dyetaryusza z miesięczną płacą 20 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania własnoręcznie pisane, poparte dowodami wykazującymi ich biegłość w piśmie polskiem, ruskiem i niemieckiem i obznajmieniem z manipulacyą sądową - wnieść do dnia 1. Czerwca 1874 do Naczelnictwa Sądu powiatowego.

Z Naczelnictwa c. k. Sądu powiatowego.

Sołotwina dnia 7. Maja 1874

(1406 3—3) **Edykt.**

L 457. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, iż dozwolona odezwą c. k. Sądu krajowego lwowskiego z dnia 13. Stycznia 1872 do l. 66491 na rzecz p. Wandy z Strzeleckich 1 śl. Wiszniewskiej, 2 śl. Korczyńskiej, na zaspokojenie sumy 9600 zł. w. a. przymusowa publiczna licytacya części dóbr Poluchowa pana Nussima Nussbauma własnych przeprowadzona będzie pod następującemi sądownie zbadanemi warunkami:

1. Do publicznej sprzedaży części dóbr Poluchowa p. Nussima Nussbauma własnych wyznacza się dwa termina, jeden na dzień 23. Czerwca, zaś drugi na dzień 28. Lipca Lipca 1874, zawsze o godzinie 10. przed południem, przy których rzeczone dobra tylko za cenę szacunkową lub wyższą sprzedane będą.

2. Cenę wywołania ustanawia się w sumie 20365 zł. 80 ct. w. a. jako przez sądowe ocenienie oznaczoną.

3. Każdy chęć kupna mający winien przed licytowaniem złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 2050 zł. a. w. w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, lub też w obligach publicznych austryackich z niezapadłemi kuponami i talonami według kursu w ostatniej urzędowej Gazecie Lwowskiej uwidocznionego, który jednak nominalnej wartości tychże listów zastawnych, lub obligacyi przewyższać nie może. - Wadyum nabywcy zatrzymanem, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

4. Gdyby dobra rzeczone w pierwszym lub drugim terminie do sprzedania przeznaczonym za cenę wywołania, lub wyższą sprzedane nie zostały. ustanawia się na ten wypadek do ułożenia warunków ułatwiających termin na następujący dzień po drugiem terminie licytacyi, te jest na dzień 29. Lipca 1874 o 10 godzinie przed południem z tą uwagą. że niestawający na tym terminie wierzyciele do większości głosów zaliczeni będą.

5. Akt oszacowania i wyciąg tabularny części dóbr Poluchowa, tudzież warunki licytacyjne w całej swej osnowie chęć kupna mający, w c k. Sądzie obwodowym przejrzeć lub w odpisie podnieść może.

O tem uwiadamia się strony sporujące wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 16. Wrzesnia 1873 na hipotekę dóbr Poluchowa weszli, lub którymby obecna uchwała przed pierwszym terminem licytacyjnym dość wcześnie lub całkiem doręczoną nie została. przez równocześnie ustanowionego kuratora p. adw. kr. dr. Mijakowskiego z dodaniem mu na zastępcę p. adw. kraj. dr. Billeta i edykta.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 11. Lutego 1874.

(1400 3—3) **Edykt.**

L. 2136. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 336 zł. 84 ct. w. a. z większej 400 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 24. Lutego 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 67 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 4 zł. 11 ct. w. a przymusowa sprzedaż połowy realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Tomasza Kulika własnej, w Jaryczowie starym pod Nr. 58/21 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 11. Lutego 1868 wymienionemi, gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 30. Maja 1874, na dniu 2. Lipca 1874, i na dniu 1. Sierpnia 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1400 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 140 zł. w. a. jako wadyum. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 29. Marca 1874.

(1556 2—3) **Edykt.**

L. 8131. Sąd obwodowy ogłasza, iż w postępowaniu krydalnem przeciw Benjaminowi Neugasserowi w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. Radcy Sądu krajowego P. Knendicha, który w skutek awansu na c. k. prezydenta Sądu obwodowego do Rzeszowa przeniesiony — komisarzem konkursu Benjamina Neugassera — c. k. adjunkt sądowy p. Rudolf zamianowany został, — również ogłasza się, iż tymczasowy zarządca massy konkursowej p. adwokat dr. Pietrzycki jako stały zarządca zatwierdzony, a temuż jako zastępca adw. dr. Reiner dodany został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 30. Kwietnia 1874.

(1560 2—3) **Edykt.**

L. 1800 C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia dłużnej przez Stefana Mekietyna zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 98 złr. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej pod l. 170 w Skwarzawie nowej położonej w trzech terminach a to: 12. Czerwca 1874 — 26. Czerwca 1874 i 10. Lipca 1874 o godzinie 10. rano.

Realność ta dopiero na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 300 złr. sprzedaną być może.

Wadium wynosi 30 złr. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

W Żółkwi dnia 11. Marca 1874.

(1563 2—3) **Edykt.**

L. 21.113. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Ludwika Szawłowskiego wyznaczono uchwałą z dnia 25. Kwietnia 1874 L. 21.113. termin do wykonania usprawiedliwienia prenotowanych na rzecz Paulina Sachajdakowskiego i Wiktora Boternay czyli Paterna w stanie biernym dóbr Przewłoki praw dzierżawy na dzień 8. Czerwca 1874 o godz 11. przed południem.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Wiktora Boternay czyli Paterna — do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Horwata z substytucyą adw. Dr. Józefa Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem rzeczonych spadkobierców aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków uzyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 25. Kwietnia 1874.

(1564 2—3) **Konkurs.**

10.931. Posada ekspedyenta pocztowego w Krempny, powiat Krosno

za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. w. a. dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt posłańczy 150 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Sokołowie koło Stryja, powiat Stryj

za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 36 złr. w. a. i ryczałt za utrzymywanie jazd posłańczych do Stryja w kwocie rocznych 750 złr. w. a.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Żurawicy, powiat Przemyśl

za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie

Posada woźnego pocztowego w tymczasowym charakterze przy urzędzie pocztowym we Lwowie.

Płaca roczna 350 złr. i 25 procentowy dodatek aktywalny tudzież suknia służbowa in natura, kaucya 200 złr

Termin czterotygodniowy do wniesienia podań w prawne wymogi zaopatrzonych do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 7. Maja 1874.

(1590 2—3) **Edykt.**

L. 9.943 Ces. kr. Sąd krajowy czyni wiadomo, iż publiczna egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 40 lit. B. Gm. XI. (286 Dz. VIII.) w Krakowie położonej, Jerzego Frohne własnej na zaspokojenie sumy 5.300 złp. z procentem po 5% od dnia 7. Października 1849, kosztami 22 zł. 7 ct., 9 zł. 2 ct, 11 zł 7 ct., kosztami egzekucyjnego oszacowania 19 zł. 3 ct. i 24 zł. w. a., jakoteż kosztami w kwocie 14 zł. 72 ct. przyznanemi, odbędzie się w trzecim terminie na dniu 9. Czerwca o godzinie 10. rano w c. k Sądzie krajowym w Krakowie pod warunkami w Nrach 23, 24, 24 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonemi, z tą jednakowoż zmianą, iż realność pod l. 286 Dz. VIII. (40. lit. B. Gm. XI.) na tymże terminie nawet niżej ceny szacunkowej, jednakże nie za mniej jak za sumę 800 zł. w. a. sprzedaną będzie, tudzież że chęć kupna mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi sądowej tytułem wadium kwotę 100 zł. w. a.

Z rady c. k. Sądu krajowego.

Kraków, dnia 24. Kwietnia 1874.

(1572 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 642. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Mojżeszowi Lauferowi od Fedia Kurtasza i Oleksy Tebeszowskiego w kwocie 208 złr. w. a. z pn. przypadającej, przeprowadzoną będzie w zabudowaniu sądowem w dniach 20. Maja 1874, 22. Czerwca 1874 i 20. Lipca 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem publiczna egzekucyjna przedaż bydła i sprzętów gospodarczych u Fedia Kurtasza zajętych, tudzież przedaż realności Fedia Kurtasza własnej pod Nr. k. 6. str. 83. nowym w Broszniowie leżącej i realności Oleksy Tebeszowskiego własnej w Broszniowie pod Nr. k. 39 subrep. 71. położonej z tem nadmienieniem, że ruchomości w pierwszym terminie za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś w drugim terminie także niżej takowej, że zaś powyższe realności w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże, a w trzecim terminie także niżej tej ceny przedane będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, a to realności Nr. k. 39. subrep. 71. kwota 156 złr. w. a. a realności Nr. k. star. 83. nowy, kwota 204 złr. w. a. a wadium 10% tychże.

Reszta warunków licytacyi i akt zastawniczego opisania i ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c k Sądu powiatowego

Rożniatów dnia 4. Kwietnia 1874.

(1573 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4172. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Semana Sudyk c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej kwoty 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. zamieniając pierwotnie tutejszosądową uchwałą z dnia 19. Sierpnia 1869 l. 1951 do wiadomości sądowej przyjęte dobrowolne opisanie zastawnicze realności pod l. 41 w Kołani położonej. w egzekucyjne, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi rzeczonej realności, ciała tabularnego nie stanowiącej. a własnością dłużnika Semona Sudyk będącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisania z dnia 10. Kwietnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach: a to: dnia 22. Maja, 25. Czerwca i 24. Lipca 1874 w sądzie tutejszym, każdą razą o 10. godzinie rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się suma szacunkowa 400 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 40 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki tudzież protokół zastawnego opisania dotyczącej realności przejrzane być mogą w sądzie tutejszym każdego czasu w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Zmigród dnia 31. Marca 1874.

(1576 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4252/R. s. k Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach realnych.

1. We Lwowie na jednę posadę nauczyciela języków nowożytnych, jednę posadę nauczyciela matematyki i jednę posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych.

2. W Krakowie na jednę posadę nauczyciela chemii.

3. W Jarosławiu na dwie posady nauczycieli języków nowożytnych, jednę posadę nauczyciela matematyki, jednę posadę nauczyciela fizyki, jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej, jednę posadę nauczyciela chemii i jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunków linearnych.

Do otrzymania którejkolwiek z tych posad potrzebną jest kwalifikacya z przedmiotu powyżej wskazanego jako głównego, a prócz tego kwalifikacyi przynajmniej na niższą szkołę realną z jednego z przedmiotów oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla szkół realnych.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870 i 15 Kwietnia 1873.

Kandydaci mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szkolnej krajowej wprost lub jeżeli są w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy, najpóźniej do 25. Maja 1874.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 3. Maja 1874.

(1577 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4253/R. s. k. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej i posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

2. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie.

3. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej i posadę nauczyciela historyi i geografii w c. k. gimnazyum w Kołomyi.

4. Na posadę nauczyciela filologi klasycznej i posadę nauczyciela historyi i geografii w c. k. gimnazyum w Brzeżanach.

5. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej i posadę nauczyciela historyi i geografii w c. k. gimnazyum w Złoczowie.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870 i 15. Kwietnia 1873.

Kandydaci winni się wykazać zupełną kwalifikacyą nauczycielską z dotyczących przedmiotów a oprócz tego przynajmniej udowodnioną praktyczną kwalifikacyą do nauczania języka polskiego albo niemieckiego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25. Maja b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 3. Maja 1874.

(1585 2—3) **Obwieszczenie.**

L 377. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Laufera przeciw Stefanowi Kondurowi o 48 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 20. Maja 1874, 22. Czerwca 1874 i 20. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10. z rana w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności w Cieniawie pod l. k. 39 st. 113 now. sub rep 139/115 położonej, własnością Stefana Kondura będącej, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a. Reszta zaś warunków licytacyi tudzież akt zastawnego opisania i ocenienia mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 14. Marca 1874.

(1423 3—3) **Edikt.**

Z. 6713 Vom k. k. Bezirksgerichte zu Gliniany wird hiemit bekannt gemacht, daß Markus Grünbaum gegen die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Gervasius Strzelecki und der Marianna Grudecka sub praes. 29. December 1873, Nr. 6713 eine Rechtsklage wegen Löschung der Summe von 300 Duk holl. aus dem Lastenstande der Realität CNr. 91/13 3/4 in Gliniany, h. g. eingereicht habe, und daß zur Verhandlung hierüber die Tagfahrt auf den 11. August 1874, 9 Uhr Früh angeordnet sei.

Hievon werden die unbekannten Erben des Gervasius Strzelecki und der Marianna Grudecka mit dem Beisatze verständiget, daß zur Wahrung Ihrer Rechte, ein Curator in der Person des Hr. Paul Solecki aus Gliniany bestellt, und daß die erwähnte Klage demselben zugestellt wurde.

Den Belangten steht es daher frei, wegen Ihrer Vertheidigung sich mit dem oberwähnten Curator ins Einvernehmen zu setzen, oder sich einen anderen Vertretter zu wählen, und solchen dem Gerichte nahmhaft zu machen

Gliniany, den 13. März 1874.

(1529 3—3) **Edykt.**

L. 1801. C k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia dłużnej przez Maryę i Procia Krupów zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym licytacya realności gospodarczej pod l. 77/159 w Skwarzawie nowej położonej w trzech terminach, a to: 5. Czerwca 1874, 19. Czerwca 1874 i 3. Lipca 1874 o godzinie 10. rano

Realność ta dopiero na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 300 zł. sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi, zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Reszta warunków licytacyi i protokół zastawnego opisania można przeglądnąć w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 11. Marca 1874.

(1430 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5348. Tomasz Boski, gospodarz z Huciska brodzkiego, w skutku upoważnienia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie, z dnia 13 Maja 1873, l. 3584 za marnotrawcę uznany z ustanowieniem dlań kuratora w osobie Wincentego Boskiego, gospodarza z Huciska brodzkiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brody 24. Marca 1874.

(1559 3—3) **Edykt.**

L. 1097. Ces. król. Sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszym edyktem do wiadomości podaje, że Abraham Wenkart wniósł pozew de praes. 17. Lutego 1874 L. 1097. przeciw nieobjętej massie spadkowej po Izraelu Wagnerze, przeciw Mechlowi Rozenbaumowi, Moszkowi Hörer i Ryfce Wagner z życia i miejsca pobytu niewiadomym, jakoteż przeciw Sarze Wagner, Mechlowi Wagner i Chanie Wagner o własność sklepu pod Nr. 26 w Zaleszczykach, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 27. Maja 1874 o godz. 10 z rana wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Mechla Rosenbauma, Moszka Hörera i Ryfki Wagner sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k Sąd w celu zastępowania tych pozwanych, a względnie tychże spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego p. adwokata dr. Zakrzewskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zawiadamiając o tem niniejszym edyktem wymienionych pozwanych, poleca się im, ażeby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie swego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli. C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 26. Lutego 1874.

(1421 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 12122. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 19. Listopada 1873 l. 13157 na zaspokojenie wywalczonej należytości Sprinze Zeichner przeciw Michałowi Majchrowiczowi w kwocie 44 zł. a. w. z pn., przymusowa licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Majchrowicza własnej, pod Nr. 27. w Śliwnicy, według uchwały c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu, z dnia 25. Czerwca 1873, l. 6164, prawomocnie zajętej i oszacowanej, dozwoloną została, i że takowa w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z powyższej daty w c. k. Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Przemyślu w trzech terminach, t j. dnia 5. Czerwca 1874, dnia 8go Czerwca 1874, dnia 9. Czerwca 1874, zawsze o 10. godzinie przed południem przedsięwziętą będzie, a to pod warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tej realności w kwocie 240 zł. wyprowadzoną.

2. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet niżej takowej, za jaką bądź cenę sprzedaną.

3. Każdy chęć kupienia mający ma przed przystąpieniem do licytacyi 10 0/0 ceny szacunkowej, t. j. 24 zł. w. a. jako zakład do rąk komissyi licytacyjnej w gotówce złożyć.

4. O tej licytacyi uwiadamiają się strony sporujące, c. k. Urząd podatkowy w Przemyślu, zaś możliwi wierzycieli, którzyby na tę realność prawo zastawu uzyskali, a z imienia i nazwiska wiadomi nie są, przez kuratora w osobie p. adwokata Dr. Illasiewicza ustanowionego.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl dnia 22. Marca 1874.

(1553 3—3) **Edykt.**

L. 928. C. k. Sąd powiat. w Winnikach podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia wywalczonej przeciw Hnatowi Kałmuk kwoty 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 5. Czerwca, 3. Lipca i 3. Sierpnia 1874 każdym razem o godzinie 10. przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 73 w Mikłaszowie położonej, Hnata Kałmuka własnej, ze wszelkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 25. Czerwca 1869 do l. 5.303 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami.

Rzeczona realność zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną, cenę wywołania stanowi kwota 600 złr., zakład zaś 60 zł. który chęć kupienia mający do rąk komissyi gotówką lub w papierach wartościowych złoży.

Wadyum to zostanie nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Winniki dnia 15. Kwietnia 1874.

(1555 3—3) **Ogłoszeniekonkursu.**

L. 888 W celu obsadzenia opróżnionych posad dwóch adjunktów przy c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie a jednej posady adjunkta przy c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie a ewentualnie przy innym Sądzie powiatowym lub kolegialnym, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym.

Ubiegający się o udzielenie im posad powyższych kandydaci winni się zgłosić w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego

Kraków dnia 5. Maja 1874.

(1557 3—3) **Konkurs.**

L. 10.772. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Olpinach powiat Jasło

za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. dotacya roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i oznaczyć się mający ryczałt roczny za codzienne przesełanie poczty posłańcem pieszym między Olpinami a Szerzynami.

Kompetenci mają wnieść swe podania z wymienieniem wynagrodzenia za utrzymywanie wspomnionego posłańca żądanego w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Kozłowie powiatu brzeżańskiego

za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. płaca roczna 200 złr., ryczałt kancelaryjny 60 złr. i ryczałt za utrzymanie jazd posłańczych 450 złr.

Podania w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada pocztmistrza w Kolbuszowie tegoż samego powiatu

za kontraktem służbowym i kaucyą 500 złr. Płaca roczna 500 złr, ryczałt kancelaryjny 120 złr. i ryczałt 800 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Głogowa i napowrót.

Czterotygodniowy termin do udokumentowanych podań do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 5. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

(1586 3—3) **Konkurs.**

L. 165. Magistrat Sanocki rozpisuje konkurs na posadę urzędnika cymentniczego na okręg Sanocki do którego przydzielonych jest 130 gmin powiatu Sanockiego.

Tytułem wynagrodzenia za odnośne czynności przeznacza się cały dochód z poboru należytości za cymentowanie miar i wag.

Od kompetenta wymaganym będzie dowód złożenia egzaminu fachowego.

Podania wniesione być mogą do końca Maja 1874.

Sanok dnia 29. Kwietnia 1874.

(1587 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 388. Gmina miasta Sokala wydzierżawia swoje prawa:

1. propinacyi na czas od 1. Stycznia 1875 do ostatniego Grudnia 1877,

2. pobierania opłaty od mostu i przewozu na rzece Bugu na czas od 1. Stycznia 1875. do końca grudnia 1877.

W tym celu odbędzie się licytacya w dniach 28. i 29. Maja 1874. w godzinach urzędowych w urzędzie gminnym miasta Sokala.

Cena wywołania ustanowiona ad 1 na 18.600 złr. ad 2. na 2500 złr. w. a. wadium 10 pro. od tejże.

Warunki dzierżawy mogą być każdej chwili w urzędzie gminnym przejrzane.

Na wypadek gdyby na pierwszym terminie licytacyi nikt nie stanął lub rada gminna ofiarowanego czynszu od dzierżawy nie potwierdziła, rozpisana będzie nowa licytacya.

Od Zwierzchności gminnej

w Sokalu dnia 6. Maja 1874.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.